Nr. 344. Kraków, niedziela 8 grudnia 1907. Rocznik XVI.

Redakcya: Kraków, ulica Filipa L. 11.
Administracya: Kraków, Długa L. 5.

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków.
Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,
zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

# NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.



## Pod skrzydłami Gessmanna.

Dziwne wiadomości dochodzą nas z Wiednia. Wódz klerykałów, świeżo w sprawie uniwersyteckiej zblamowany dr Lueger interesuje się bardzo posłami miasta Krakowa i zależy mu bardzo na tem, żeby „ktoś“ był wybrany z Krakowa do parlamentu...

Co do osoby owego „ktosia“ niewiele może być wątpliwości, skoro przypomnimy sobie, że p. dr Leo w ostatnich tygodniach więcej w Wiedniu, niż w Krakowie przebywał.

Dla naiwnych powodem podróży wiedeńskich p. Lea była nieboszczka sejmowa reforma wyborcza, ale dzisiaj wie każdy, iż p. Leo tam swoją karyerę kuł, torując drogę p. Głąbińskiemu do prezesury, a p. Abrahamowiczowi do ministertwa, w którem długo popasać nie będzie.

Obecnie organ Gessmanna „Reichspost“ najżywiej się zajmuje posłami polskimi i stosunkami wśród nich; widocznie antysemici szukają sobie trwałych sojuszników w Kole polskiem, bo innych na razie nie mają.

A tym, który za cenę swego wyniesienia się obiecał antysemitom trwałą przyjaźń i wierne służby, najprawdopodobniej był burmistrz krakowski, którego osobą i przyszłym wyborem tak tkliwie interesuje się dr Lueger.

Aby zaś utorować mu drogę wyżej, antysemici gotowi wyrobić urząd p. Sikorskiemu, posłowi, głosującemu przeciw zniesieniu drożyzny! Ma p. Sikorski zostać odrazu szefem sekcyi, co wobec bankructwa jego „wodnej naukowości“ w Krakowie było już bardzo na czasie.

W miejsce zaś jego wlezie p. dr Leo przy pomocy korupcyi i swoich wypróbowanych hyen wyborczych. Potem już droga prosta w górę!...

Wydowscy przyjaciele p. Lea mile zapewne przyjmą te czułe jego przyjaźnie z Gessmannem i Luegerem. O ile ich znamy, idą oni teraz na pasku antysemickim bez oporu.

Na osierocone zaś krzesło burmistrzowskie szykuje się już dzisiaj „miejscowa tała“, mająca chwilowo klucze od kasy.

Demokracya p. Lea zbyt prędko zdała się na łaskę i niełaskę klerykalnej demagogii, zbyt prędko dała się oczarować wonią wieców katolickich.

Ale czegóż się nie robi dla karyery!

**Towarzysze! Rozszerzajcie prasę socyalistyczną! Abonujcie „Naprzód“!**

## Ks. Rublarz — wszechpolakiem!

Nie do wiary, a jednak prawdziwe! W nieustannych zmianach tego kameleona politycznego niema dziś już nic, coby dla niego było niemożebnem. A jednak najnowsza metamorfoza ks. Stojałowskiego jest tak rażąca, że jakkolwiek wszystkiego się po nim zawsze można spodziewać, trudno sobie tego moskalofila carosławnego, autora osławionych artykułów w „Warszawskim Dnienniku“, niedawnego agenta generała żandarmów rosyjskich w Warszawie Broka — wyobrazić w roli wszechpolskiego narodowego demokraty!

A narodowi demokraci? Ci popierają go obecnie, bo p. Głąbiński potrzebuje w Kole polskiem ks. Rublarza jako filara swojej prezesury, a potrzebuje go także przeciw ludowcom.

I stało się, że ks. Rublarz poszedł na żołd narodowej demokracyi, a narodowi demokraci go przytulili do piersi i wspomagają jego wiecznie dziurawą kieszeń, jego bankrutującą drukarnię i wiecznie głodną hipotekę jego willi zwanej „domem polskim“ w Białej.

Widocznie konserwatyści wypowiedzieli ks. Rublarzowi utrzymanie. Nie można się im dziwić po doświadczeniach wyborczych, jakie p. dr Antoni Górski zrobił z ks. Stojałowskim, a ekscelencya Jędrzejowicz z Szajerem. Spostrzegli się stańczycy, że, w stosunku swoim z tym starym lisemoni zawsze będą oszukanymi i że na żadną dla siebie korzyść z jego strony, t. j. na mandaty z jego ręki liczyć nie mogą. Zaczęli zatem kokietować ludowoów w nadziei, że ludowcy może mniej sprytni od ks. Stojałowskiego i dadzą się oszukać, a nie oszukają sami, jak to uczynił ks. Rublarz. Tak więc ks. Stojałowski stał się stańczykom zbędnym, niewygodnym i szkodliwym i dlatego, nie długo się namyślając, puścili go na zieloną trawkę.

Oburzyła się na to kieszeń sutanny ks. Rublarza, ta wiecznie głodna biedaczka odczuła bowiem najboleśniej to puszczenie w trąbę. Ks. Rublarz nie pozostał tedy dłużnym odpowiedzi i pokazał stańczykom swoje pazurki. Rozbił odrazu centrum katolickie, utworzone przez stańczyków jako gwardya przyboczna konserwy — a sam ze swoimi Fijakami i Szajerami poszedł w służbę narodowych demokratów. Bezwstydnicy dla szlachty — dla p. Głąbińskiego był jeszcze w sam raz dobry. Kto ma w swojej służbie Brandowskiego, ten może i Stojałowskiego mieć w swojej czeladce. Godny komplet.

Wykonanie takiego koziołka każdemu innemu sprawiłoby pewne trudności, tylko nie ks. Rublarzowi. Ten zawsze — jak sam o sobie powiedział publicznie w krakowskiej sali sądowej — spadnie jak kot na równe nogi. Tyle razy zmieniał już swoje „przekonania“, że teraz idzie mu to, jak po maśle. Wczoraj jeszcze pisał w swoim „Wieńcu - Pszczółce“ o „osłach wszechpolskich“, o „zbrodniarzach narodowo - demokratycznych“, co „szczekają na cesarza rosyjskiego i na naród rosyjski, jak wściekłe psy“, wczoraj jeszcze rzucał się i miotał na narodowych demokratów z zaboru rosyjskiego za to, że swem głosowaniem w Dumie wywołali rozwiązanie drugiej Dumy, że przez przyłączenie do opozycyi przeciw oskarżeniu rosyjskich posłów socyalno-demokratycznych stali się współwinnymi popierania zbrodniczych spisków na cara i że straszne przez to nieszczęście na Królestwo polskie sprowadzili, — a dziś jakby nigdy nic oświadcza w „Wieńcu - Pszczółce“ bez zająknienia, że moskalofilem broń Boże nie jest ani nie był, że jest dalekim od wszelkiego carosławia, a nienawiść ku wszechpolakom, jaką swoim czytelnikom zajadle szczepił, rewokuje znaną swą metodą: Pisze artykuł, w którym rozbiera, co znaczą słowa: narodowa demokracya; narodowa to znaczy antysocyalistyczna; demokracya zaś znaczy po polsku ludowładztwo, oznacza tedy dążenie do tego, żeby lud władał; z tego wynika, że to jest tosamo, co ks. Stojałowski głosi od 30 lat, a zatem on i narodowa demokracya to jedno. Czyż jest coś jaśniejszego i prostszego pod słońcem?!

Tak tedy wytłómaczył ks. Rublarz swoim czytelnikom, że stronnictwo „chrześcijańsko-ludowe“ i „narodowo-demokratyczne“ to właściwie jedno i tosamo. Od razu wykrył swoje pokrewieństwo od urodzenia ze swoimi najnowszymi chlebodawcami, których jeszcze wczoraj błotem obrzucał...

* * *

A teraz przypatrzmy się wszechpolakom w ich nowej roli sojuszników i chlebodawców ks. Rublarza.

Organ p. Dmowskiego „Przegląd wszechpolski“ pisał niegdyś, że „ks. Stojałowski to płaz, który trzeba zdeptać“. Teraz wszechpolacy Bogu dziękują, że tego płaza nie zdeptano...

W maju 1898 r. pisał „Przegląd wszechpolski“:

„Mam na myśli zwiększający się zastęp karyerowiczów, dawnych demokratów i radykałów, postępowców i krzykliwych patryotów, którzy spieszą pod komendę chrześcijańską jawnego dziś moskalofila i ugodowca. Taki np. ... wygłasza patryotyczną mowę w „Sokole“, gdy protektor jego przyznaje się otwarcie do współpracownictwa w „Warszawskim Dnienniku“ i oświadcza, że uznaje politykę ugodową za jedyną rozumną i zbawienną. Taki p.... okłamujący swoich przyjaciół warszawskich, że jest gorącym patryotą, toleruje najspokojniej w pismach, które są jego organem, panegiryki dla cara i rządu rosyjskiego. Ci ludzie nie próbują nawet usprawiedliwić swego przeniewierzenia się przekonaniom, które głośno wyznawali, do których teraz nawet czasem się przyznają i nie mają odwagi jawnie oświadczyć, że przekonania zmienili. Bo istotnie — wcale ich nie zmienili, oni nigdy ich nie mieli. Natomiast cynicznie lub milczeniem stwierdzają, że złączyli się z ks. Stojałowskim dla zyskania mandatów, dla zapewnienia sobie stanowiska, pochlebiającego ich próżności.

„Kobieta, wychodząca za człowieka, którego nie kocha, jedynie z pobudek materyalnych, niewątpliwie sprzedaje się, ale z punktu widzenia moralności społecznej jej czyn nie może być potępionym. Natomiast bezwzględnie potępić trzeba taką, która handluje sobą publicznie, dla zysku, lub z braku zmysłu moralnego. Pierwsza nikogo nie gorszy, druga zniepravia swoje otoczenie wystawianiem na widok publiczny swego nierządu. Można, zwłaszcza w Galicyi, zostać z demokraty stańczykiem nawet z przekonania, lub można przynajmniej tę zmianę, jeżeli nie wytłómaczyć, to upozorować pobudkami nie obrażającemi jawnie moralności publicznej. Ale nie można jednocześnie brać udziału w demonstracyach patryotycznych i uznawać polityki ugodowej za jedynie rozumną i zbawienną, nie można wygłaszać mówek zapalnych na uroczystościach narodowych i słuchać pokornie komendy politycznej człowieka, pisującego korespondencye do urzędowej gazety rosyjskiej, oskarżonego na podstawie poważnych danych o stosunki z żandarmami rosyjskimi i głośno przyznającego się do moskalofilstwa i carosławia. A raczej można, bo pp. ... i inni „bezimienni“ stojałowczycy tej sztuki dokazali. Ale ta sztuka nazywa się „prostytucyą polityczną“...

„Zostawilibyśmy tych panów w spokoju, gdyby ta zgnilizna moralna, którą wytwarzają, nie zakażała atmosfery publicznej. Ta atmosfera jest już rozmaitymi miazmatami tak zanieczyszczona, że coraz trudniej oddychać w niej człowiekowi uczci-

## Z nowych książek.

Piosenki i fraszki „Zielonego Balonika“. Napisał ... Zdobił Kazimierz Sichulski. Kraków, Gebethner i Spółka.

Są to dowcipne satyryczne wierszyki na tematy aktualne, śpiewane lub deklamowane ... utworzonym przez grono wesołych ludzi ... kabarecie „Zielony Balonik“, którego siedzibą ... cukiernia Michalika w Krakowie. Dla charakteryzowania tych wierszyków, których pierwowzór znalazł autor, jak w przedmowie zaznacza, w paryskiej piosence satyrycznej, przytoczymy tu kilka ustępów z tego zbiorku. Np. „Historya prawicy narodowej“:

Król Bolesław, to rycerz był mężny
W kołach przyjaciół Chrobrym zwan,
W swojej łapie miecz dzierżył potężny
Spuszczał wrogów w krwawy tan.
Z wieczora w zamkowej świetlicy
Leżąc w łóżku zwykł grubo się śmiać:
Ho, ho, ho,
...k, jeszcze trzymam miecz w prawicy
Możecie dzieci zdrowo spać!

Jadwisieńka kochała Wilhelma
W narodzie powstał krzyk:
? Królem naszym Niemiec szelma?
Czak lepszy już litewski dzik!
Choć łzy gorzkie zraszają jej lice
Lecz odważnie podaje swą dłoń:
„Żyjm, Ojczyzno, tę czystą prawicę
Z mój wianku, polskiej ziemi broń!

Nasz naród przy pomocy nieba
Potędze kilka wieków trwał
Gdzie go tylko nie było potrzeba,
Wszędzie się polski husarz pchał;
Z czasem osłabł już zapał szlachcica
Coraz rzadszym bywał szabli błysk:
Narodowa wciąż biła prawica
Ale tylko biła chłopa w pysk!

W końcu nawet już niebu to zbrzydło,
Już nas Opatrzność miała dość —
I rzekł Pan Bóg: wytracę to bydło
Bo już patrzeć na nich bierze złość —
Przyszedł Prusak... Moskal... Targowica
Na Ojczyznę przyszły czasy złe...
Była wprawdzie narodowa prawica
Lecz się znalazła bardzo pfe...

Za tę wielką, bardzo wielką winę
Okrutnie nas pokarał Bóg,
Bo wnet wiarę, własność i rodzinę
Wewnętrzny zaczął szarpać wróg;
Lecz wstał rycerz w papierowej zbroicy
I odwalać jął grobowca głaz:
Wstań narodzie, użyj twej prawicy
Trzecie dzwonienie... Ostatni czas!

Więc wróciły dawnej mocy chwile
I husarz polski odżył już —
Miast miecza dzierży wyborczą sztampilę
W ręku kataster martwych dusz
I świadomy swojej szczytnej misyi
Tak pokrzepia swą słabnącą brać:
Póki jeszcze ja zasiadam w komisyi
Możecie dzieci zdrowo spać!

Dalej sypać podatek narodowy,
Zewsząd pieniądze płyną w bród:
Póki w kasie mamy grosz gotowy,
Póty z szlachtą polską polski lud!!...
Niech się święci Narodowa Prawica
Odrodzenia niech nam snuje nić —
Niechaj nie wie co daje lewica
A będzie długo w chwale żyć!

Na tle krakowskich stosunków osnuta jest piosenka „Złoty cielec“ na nutę aryi Mefista z opery „Faust“:

Staniszewski tu rządzi rad!
Wszyscy kadzą
Przed tą władzą,
Bo na kredycie stoi świat!

Kto się przed nim w proch nie korzy,
Kogo śmielszy zdradzi gest,
Za tę głodem wnet zamorzy
Wraz pognębi go pro — test
Bo tam twardszy niźli stal
Popielecki prowadzi bal!

Staniszewski i bogów ćmi!
Wszak w swej chwale
On zuchwale
Z potęgi Lea nawet drwi!

Choć porządek stary pęka,
Choć przywilej kuryi trzasł,
On o mandat się nie lęka
Klucz pancernych dzierżąc kas!
Wśród wyborczych mętnych fal
Sam Kowalski prowadzi bal!

Znanego karyerowicza charakteryzuje „Piosenka urlopnika“:

Niemasz nad Battaglię
Szczęśliwszego człeka,
W przyszłym gabinecie
Nie minie go teka;
Zapracował na nią
To rzecz oczywista,
Ochrypł od gadania
Teraz ino śwista!

Żadnych politycznych
Nie zna on przesądów,
Każda partya dobra
Byle dojść do rządów!
Z jednemi tachluje,
Od drugich skorzista,
Dalej masziruje
Ino sobie śwista!

Na każdego sposób
Jest u tego ćwika —
Na proboszcza miodek,
Szampan na stańczyka —
A dla wszechpolakow
Baczewskiego czysta:
Tak on agituje
Ino sobie śwista!

Machnie w parlamencie
Trzy interpelacye,
Potem w Mulę Rużu
Smacznie ji kolacyę!
Tam biedny minister
Wije się jak glista:
On tańczy maczicze
Ino sobie śwista!

Dziś krajową w Brodach
Wystawę otwiera —
Nazajutrz już w Wiedniu
Gnębi Koliszera —
Poznań — Lwów — Petersburg,
To jazda siarczysta:

wemu, że prawość charakteru, odwaga cywilna, wierność zasadom i wogóle wszelkie cnoty obywatelskie więdną w niej i usychają. Oto np. ci panowie, którzy swoją rozpustą polityczną popisują się cynicznie, są członkami różnych instytucyj narodowych, biorą udział czynny w obchodach patryotycznych i nie znalazł się nikt, ktoby odważył się im powiedzieć, że niema dla nich miejsca w gronie porządnych ludzi, którzy mogą mieć rozmaite przekonania i zasady, ale jakieś mieć muszą. Bo jak w towarzystwie przyzwoitem niema miejsca dla ludzi nie zachowujących przepisów moralności i obyczajności prywatnej, tak w działalności publicznej społeczeństwa ucywilizowanego nie powinno być miejsca dla ludzi przeniewierzających się elementarnym wymaganiom moralności i obyczajności zbiorowej. Pobłażliwość im okazywana — to już nie tolerancya, to tolerowanie prostytucyi jawnej".

Tak pisał przed paru laty „Przegląd wszechpolski" o tych, którzy „dla zapewnienia sobie stanowiska pochlebiającego ich próżności" kumają się z ks. Stojałowskim.

A dziś? Dziś tenże ks. Rublarz je z ręki p. Głąbińskiego, a wszechpolacy nie żenują się wcale popierać go materyalnie i moralnie (raczej niemoralnie), choć sami to niegdyś nazwali prostytucyą...

W Galicyi wszystko możliwe...

Ks. Stojałowskiemu wszystko jedno: ruble, czy wszechpolskie korony. A wszechpolakom wszystko jedno: Brandowski, czy Stojałowski,... Ot i wszystko w porządku....

## O ochronie Krakowa przed powodzią.

Na ten temat wygłosił we środę w krakowskiem Towarzystwie technicznem odczyt dr Pordes, inżynier krakowskiej Ekspozytury c. k. dyrekcyi budowy dróg wodnych.

Doniosły temat ściągnął na odczyt większość krakowskich inżynierów i techników, jakoteż reprezentantów gminy miasta Krakowa z prezydentem drem Leo i oboma wiceprezydentami, reprezentantów gminy Podgórza z burmistrzem Maryewskim i t. d.

Prelegent, jako c. k. urzędnik krakowskiej Ekspozytury, zastrzegł się na wstępie, iż nie ma zamiaru omawiania projektu, już przez komisyę obchodową przyjętego, a wykonanego przez krakowską Ekspozyturę, jakoteż identycznego z tym projektu gminy miasta Krakowa, a tylko chce przedstawić swoje studya i ich wyniki w tej sprawie.

A wyniki te w ciągu wykładu okazały się dla wszystkich słuchaczów, a więc i technicznych znawców, wprost druzgocącymi dla projektów rządowego i gminy miasta Krakowa.

Okazuje się, że projektanci gminy i rządu nie zdali sobie dokładnie sprawy, do czego właściwie mają kolektory służyć.

Wskutek projektowanego przez dyrekcyę budowy dróg wodnych jazu na Wiśle w Dąbiu, podniosłoby się zwierciadło wody Wisły tak wysoko, że ujścia kanałów miejskich zostałyby zalane. Postanowiono więc zapobiedz temu przez zaprojektowanie po obu stronach Wisły kanałów zbierających, czyli kolektorów, któreby wszelkie nieczystości z Krakowa i Podgórza, jakoteż przyległych gmin odprowadzały poniżej jazu w Dąbiu do Wisły.

Projektanci rządu i gminy, mając niemal ten jeden wzgląd na celu, zdaje się, jakby poprostu zignorowali rzecz najważniejszą, rzec można, duszę właściwą projektu, to jest zabezpieczenie miasta przed powodzią. Mianowicie wskutek olbrzymich zlewni Krakowa i Podgórza, a zwłaszcza zlewni Krakowa, która przez przerzucenie koryta Rudawy pod kopiec ogromnie wzrosła, bo o całą zlewnię starej Rudawy, którą namiestnictwo zostawiło na łaskę losu, a która z natury rzeczy obecnie musiała być również wziętą w rachubę i przy koniecznem uwzględnieniu w takich wypadkach opadów deszczowych, przekroje kolektorów doszłyby do przerażających rozmiarów, wobec tego też projektanci rządu i gminy w przyjęciu opadów deszczowych okazali się, wbrew doświadczeniom miast europejskich w tym względzie, bardzo skąpymi. Jak wskazuje protokół komisyi obchodowej, projekt rządowy uwzględnia tylko **10** mm. na sekundę, podczas kiedy ten sam protokół cytuje, że opady deszczowe dochodzą w Krakowie do **19·2** mm.

Pomimo jednak tak skąpych przyjęć przekrojów kolektorów, doszły one do takich rozmiarów, że wykonanie ich nietylko ze względów na olbrzymie koszta, ale i prawdopodobnie ze względów technicznych natrafiłoby na olbrzymie trudności. A co gorsza i najważniejsza, **nie uchroniłyby miasta od powodzi** już to z powodu wagi wspomnianych skąpych przyjęć, już to dlatego, że spadek projektowanych kolektorów normują z jednej strony ich zlewnie, z drugiej bardzo mały spadek Wisły na tej przestrzeni.

Wobec tego wyloty projektowanych kolektorów musiały być zaprojektowane pod powierzchnią powodzi Wisły. Skutek tego byłby taki, że na mocy prawa naczyń połączonych w kolektorze nastąpiłaby cofka, która spowodowałaby w Krakowie ten sam stan, jak i przed budową miliony kosztujących kolektorów.

Już podczas komisyi obchodowej sprawa ta ze strony zastępców gminy miasta Podgórza po części wylazła na tapet, ale załatwiono ją, jak wskazuje protokół komisyi obchodowej, z krzywdą gmin, gdyż istotnie uznano dla ochrony przed powodzią konieczność założenia, a raczej budowy zakładu pomp, ale nie wiedzieć z jakiej racyi — kosztem gmin.

Aby wyrazić się jeszcze jaśniej, powiemy: rząd nie skąpi i daje gminie potwora miliony kosztującego, ale z tem zastrzeżeniem, że potwór ten spełni swe zadanie wtedy, gdy mu gmina dopomoże, tj. znów kosztem przeszło miliona wybuduje przy gardle potwora w Dąbiu zakład elektrycznych pomp, których zadaniem będzie podczas powodzi potwora ratować.

Prelegent dr Pordes w swoim projekcie przyjął opady deszczowe o natężeniu 20 mm. na godzinę, a więc dwa razy większe, niż rząd, ale wskutek założenia pomp w najodpowiedniejszych miejscach dotyczących zlewni, a więc przy korycie starej Rudawy i na Grzegórzkach, przekroje kolektorów zmniejszają się do takich rozmiarów, że ich wykonanie staje się tak pod względem finansowym, jak i technicznym, tak dla rządu, jak i dla gminy nadzwyczaj korzystnem i sprawę ochrony Krakowa przed powodzią raz na zawsze rozstrzyga.

Tyle zrozumieliśmy z wykładu nadzwyczaj jasnego i można być tylko wdzięcznym prelegentowi za zwrócenie uwagi na sprawę kosztującą miliony, a która później w znacznej mierze odbiłaby się na kieszeni mieszkańców naszego miasta.

Świadczy to o niedopilnowaniu interesów gminy przez jej zastępców, podobnie jak przy przełożeniu Rudawy, gdzie z powodu niedołęstwa tychże zastępców uporządkowanie zlewni starej Rudawy spadnie prawdopodobnie na kieszenie mieszkańców Krakowa.

Zauważyć należy, że komisya obchodowa odbywała się w maju b. r. podczas wyborów i można powiedzieć — jako huczek wyborczy. Nic też dziwnego, że reprezentanci miasta, między nimi „europejski znawca kanałów", p. Sikorski, myśleli więcej o „Kotłowie", niż o projekcie ochrony miasta przed powodzią.

Sprawy tej z oka nie spuścimy, gdyż tu chodzi o dzieło monumentalne, które źle i drogo wykonane ściągnie nowe ciężary na gminę i pozostanie wieczną hańbą dla potomnych.

## Rosyjscy posłowie socyalno-demokratyczni na ławie oskarżonych.

Rozpoczął się wreszcie oddawna oczekiwany proces socyalno-demokratycznej frakcyi z drugiej Dumy. Towarzysze: Ceretelli, Dżaparidze i inni utalentowani mowcy i zasłużeni bojownicy rosyjskiego ruchu proletaryackiego zasiedli na ławie oskarżonych.

Kto będzie ich sądził? Ten sam rząd carski, który ich za walkę z sobą oskarża. Najgorszy wróg proletaryatu, samowładna biurokracya, reakcyjny rząd — będzie sądził wybrańców proletaryatu! Jak w bajce o lisie sądzącym kury.

Nie będziemy przypominali czytelnikom, iż całe oskarżenie jest cyniczne, nieumotywowane. Towarzysze z b. frakcyi socyalno-demokratycznej nie tworzyli żadnego „spisku", nie tworzyli żadnej „organizacyi wojskowej". Z obowiązku posłów ludowych musieli przyjmować deputacye wojskowe, które prosiły posłów robotniczych, by zwrócili uwagę na opłakane stosunki w armii rosyjskiej.

Lecz rządowi carskiemu bynajmniej nie chodzi o rzeczywiste umotywowanie. Wie on dobrze, iż nie ma większego wroga, niż przedstawiciele proletaryatu rewolucyjnego. To wystarcza. Wystarcza, by targnąć się na czyn niesłychany w historyi — na zaaresztowanie kilkudziesięciu posłów: całej frakcyi!

Innemi słowy: rząd carski posadził na ławę oskarżonych cały lud robotniczy Rosyi, który wybrał na swych przedstawicieli socyalnych demokratów.

Można tu powtórzyć słowa tow. Goldmana z jego mowy podczas pewnego procesu politycznego:

„Gdy rząd carski sadza lud na ławę oskarżonych, czyż nie znaczy to, iż nadszedł czas, by lud posadził na tej ławie swój rząd?"

Oskarżyciele rozumieją, kogo sądzą. Rozprawa odbędzie się tajnie. Kilkudziesięciu posłów ludowych stoi przed „sądem", lecz lud, który wybrał tych posłów, nie powinien znać przebiegu procesu, nie powinien słyszeć, jak bronią się jego przedstawiciele. Albowiem każda taka mowa obronna będzie nowym ciosem dla rządu. Carat lęka się, by z oskarżyciela nie stać się oskarżonym!

Rosyjski lud roboczy solidaryzuje się ze swymi uwięzionymi przedstawicielami strejkiem protestującym. W Petersburgu, Moskwie, Saratowie i innych miastach fabryki stanęły. Dziesiątki tysięcy młodzieży akademickiej w ten sam sposób protestuje przeciwko niesłychanemu gwałtowi.

## Z Południa Rosyi.

**Głód. — Ciężkie położenie finansowe. — Oficerowie bez gaży. — Z przemysłu cukrowniczego. — Skutki pogromów. — „Ekspropryacye". — Stosunek do Dumy**

Pragnę podzielić się z czytelnikami „Naprzodu" wrażeniami, jakie odniosłem podczas parutygodniowej wycieczki na południe Rosyi, sądząc, że mogą one być nie pozbawionym pewnej wartości przyczynkiem do charakterystyki obecnego nastroju szerszych kół społeczeństwa rosyjskiego.

Na plan pierwszy wszystkich rozmów wysuwają się obecnie sprawy następujące: głód, ciężkie położenie finansowe i najrozmaitsze objawy rozkładu machiny państwowej Rosyi.

Głód, który dotychczas przeważnie ominął południowo-zachodnią połać Rosyi, zagraża jej obecnie w spotęgowanych rozmiarach. Jesień sucha i wietrzna nie pozwoliła w odpowiednim czasie na obsianie pól. Tam zaś, gdzie się je udało obsiać, deszcze październikowe wszystko popsuły, zwłaszcza, że zaraz potem nastąpiły mrozy, dochodzące do 15 stopni. W rezultacie — żadnej nadziei i ludziska z rozpaczą oczekują nieuniknionego głodu.

Ciężkie położenie finansowe objawia się przedewszystkiem w powszechnym braku gotówki. Bank państwa ogłosił, iż nie podnosi dyskontu, co ma niby świadczyć o dobrym stanie finansów. Tymczasem jest to najzwyklejszy szwindel, albowiem Bank państwa wogóle nie dyskontuje żadnych weksli, nie wyłączając weksli firm najpoważniejszych, najbardziej solidnych, weksli zaopatrzonych w dwa podpisy znanych milionerów, jak np. Tereszczenki, jednego z największych kapitalistów południa Rosyi.

Brak gotówki i kredytu daje się odczuwać wszystkim. Zdziwiły mię jednak bar-

---

Tak se wojażuje
Ino para śwista!

Choćby się ministra
Rangi nie dosłużył
Co wypił, to wypił
Co użył, to użył!!
Więc się nie turbuje
Co tam djabłów trzysta!
Dalej se posłuje
Ino sobie śwista!!!

Wybory galicyjskie, w szczególności wybór ekscelencyi Bobrzyńskiego opiewa „Pieśń o hyenach Michalikowych w powiecie mieleckim" na nutę znanej piosenki żołnierskiej:

Pan Bobrzyński pod Mielcem stoi,
Do wyborów on się już stroi
Hej starosty dalej wraz
Bierzcie gwery, patrontasz,
Do wyborów z woli ludu już nadchodzi czas.

Pan starosta nosem coś kręci,
Ekscelencyo, źle się tu święci,
Łeb se urwij, rozum trać
Nie poradzi gwer psiamać,
Bo narodu straszną kupę trzaby wystrzylać.

Pan Bobrzyński zębami zgrzyta,
Deszperacya wielga go chyta:
„Który z was mi powiada
Jaka na to jest rada,
Ten w hofraty, tejże chwili, niech mi zasiada!

— Idź Esencya do Michalika,
Weź frajerów se z Balonika
Wszystko zrobiom jako chcom
Straśnie zmyślne juchy som,
Choć to psiekwie w nocy piją a cały dzień śpiom.

„Niech mi staje tutaj prynсypał,
Dawać chłopców najlepszych na schwał!
Ten Praw dochtór, gęba fest
I ten drugi dobry jest,
A ten kucyk, choć malutki, to największy pies!

Pan Prawdochtór kończył nauki
Hadwokackie we łbie mu stuki,
Za Dobrzyńskim gardłuje
Tym co mlikiem handluje
A sztampile z ekselencyą fest anklebuje.

Drugi znowu to pańskie dziecko,
Nijak mu iść sztuką zdradziecką
Agituje otwarcie
Póty wali po mordzie,
Aż żyd bestya, co mu każą, wpisze na karcie.

Tak pracują kużdym sposobem
Bo o wielgą idzie osobę —
A ten kucyk, mały gad
Nic nie pyta brat czy swat
Ino gdzie dołapił kartki już ją rychtyk skrad.

Na każdego po dwie maszyny —
Nie żałują juchy benzyny —
Do starosty raz po raz
Dawaj nam siampana kosz
Teraz my tu psiakrew pany, a ty sługa nasz!

Narodowi polskiemu chwała,
Ekselencya posłem została —
Zwyciężony na łeb wróg,
Pijatyka fakelzug,
A hyenki do Krakowa wiozą grosza huk!

Z tej wiktoryi świetnej wynika
Wielgi honor dla — Michalika
Tylko jeszcze pytanie
Czy hofratem zostanie,
Może tylko austryackie zwykłe gadanie!

I wybory na Wesołej dostarczyły wesołemu kpiarzowi tematu do satyry na „galicyjskie wybory"; w „Pieśni o dwóch Ignacach" tak przedstawia praktyki wyborcze na Wesołej:

Pan Dyrektor instytucyi
Woźnych swych zgromadza
I tłomaczy, że od Boga
Idzie wszelka władza.

Kanalarzy sam prezydent
Uprzejmie zachęca,
By raczyli głos swój cenny
Dać na Petelenza.

Nieboszczyków dziś do urny
Ciągnie szereg długi,
Jak Piotrowin dać świadectwo
Prawdy i zasługi.

Nieboszczyków „narodowych"
I w sokolim stroju
Ze czcią wita pan komisarz,
Prosi do pokoju.

Lecz nieboszczyk socyalista
Budzi okrzyk zgrozy,
Kropią go święconą wodą
I wiodą do kozy!

Łatwo zgadnąć, jakie były
Hecy tej wyniki,
Przepadł Ignac co miał żywych
Górą nieboszczyki.

Tak dziś poległ samozwańczy
Naczelnik Polaków,
Znaj Ignacu, że GŁOS zmarłych
Szanuje nasz Kraków!

Doskonałą jest „Opowieść dziadkowa o zaginionej hrabinie" z powodu głośnej afery hr. Zamojskiej:

Straszna okropność w Warszawie się stała,
Jak opisuje nasza prasa cała,
Zjadły hrabinę jakieś ludożerce,
Straszne morderce.

Coś upatrzyły sobie te bandyty
Do nieszczęśliwej bezbronnej kobity,
Nic jej nie pomógł bilet pierwszej klasy —
Okropne czasy!

Wlazła ci za nią jedna z drugą świnia,
Jak zacznie kurzyć paskudne Wirdżinja,
Za małą chwilę wszystko w kupie spało
Tak ci śmierdziało!

Dalejże zbója do onej niebogi,
Bidną hrabinę wywlekli za nogi,
Nos jej skrwawili, podbili jej oka
Płynie posoka.

Wnet ułatwiwszy sprawę bez hałasu,
Tak po kamieniach wlekli ją do lasu,
Ledwie że czasem który okiem łypie
Czy jeszcze zipie...

Potem te zbóje znalazły się brzyćko,
Ściągnęły ci z niej do koszuli syćko
I nie baczęcy na płacze i jęki
Wziąli na męki.

Takie historye pisały gazety —
Myślałek sobie: szkoda ci kobiety.
Naraz się wielka rozchodzi nowina
Że jest hrabina!

Wszystko się pyta, jak było w tym lesie
Było — nie było, nikt dziś nie dowie się
Bo swojej krzywdy ta kobita święta
Nic nie pamięta.

Dyabeł nie dońdzie jak ta sprawa ma się
Może i prawda co pisało w „Czasie",
Że to pewnikiem był socyalistyczny
Gwałt polityczny...

Oto kilka próbek rzeczy zawartych w ...miku, w którym wyróżnia się między ... dowcipna trawestacya dramatu „Lucy... Rydla. Piosenki wszystkie zaopatrzone s... tami.

dzo ciągle powtarzające się skargi na brak kredytu ze strony oficerów. Otóż pokazuje się, że oficerowie od dwóch miesięcy gaży nie otrzymują. I pod tym względem Rosya coraz bardziej upodobnia się do Turcyi.

Drożyzna wciąż wzrasta. Tylko cukier potaniał, ale tłómaczy się to znowuż specyalnie-rosyjskimi warunkami. Oto jedna z największych firm cukrowniczych dała rządowi milion rubli łapówki, skutkiem czego uzyskała możność rzucenia na rynek całego zapasu cukru, nie ulegającego sprzedaży na podstawie unormowania (pod kontrolą rządową) sprzedaży tego artykułu. Obecnie oczekiwany jest ostry kryzys w przemyśle cukrowniczym, odwlekany sztucznie przez banki, w nim zaangażowane. Banki te chcą go odwlec aż do „kontraktów“ (przypadających na luty), ażeby wówczas, kiedy są zawierane nowe transakcye, wycofać się z tego interesu, co może pociągnąć za sobą krach straszliwy.

Na interesach handlu odbija się brak kredytu zagranicznego, spowodowany pogromami. Mówiłem z przedstawicielem wielkiej firmy z branży wyrobów metalowych, której obrót roczny dochodził 8 do 10 milionów rubli. Otóż skarżył się na fabrykantów angielskich, którzy obecnie nie chcą udzielać kredytu 6-miesięcznego i wogóle zrywają stosunki z odbiorcami rosyjskimi w obawie pogromów. I nic też w tem dziwnego. Dawniej bankructwa w tej branży (wśród drobnych kupców) wynosiły 10—12.000 rocznie, dziś zaś, kiedy pogromy stały się na południu Rosyi jednym z normalnych objawów życia, suma ta podskoczyła do 60—70.000, co już zupełnie uniemożliwia wywiązywanie się z przyjętych zobowiązań ze strony hurtowników, mających do czynienia z drobnymi kupcami.

Powszechnym tematem rozmów są t. zw. „ekspropryacye“, czyli poprostu rabunki, dokonywane czasem pod firmą niby polityczną, ale najczęściej bez żadnych pozorów politycznych, na osobach prywatnych: kupcach, przemysłowcach, kamienicznikach itd. Obecnie coraz bardziej utrwala się przekonanie, że w „ekspropryacyach“ tych macza rękę policya. Wszyscy w danem mieście znają doskonale organizatorów tych „ekspropropryacyj“, wskazują na nich władzom, policya jednakże nigdy ich ująć nie może, bo nie chce.

W stosunku do spraw ogólno-politycznych panuje wielki pesymizm. Dumą ludzie mało się interesują i niczego się po niej nie spodziewają. Nastrój ten daje się zresztą spostrzedz nietylko na południu Rosyi.

*Nielegalny.*

## SKŁADKI.

**Na fundusz wyborczy tow. Ignacego Daszyńskiego** złożono: Przez tow. dra E. Bobrowskiego: Lista 896: Ignacy M. 1 K, Kluczka Teodor 1 K, Pellar 1 K, Ostrowski Robert 20 h, Kulawik Jan 1 K, Obstarczyk Franciszek 1 K, Kwaźniak 20 h, Zdybalski 20 h, Minar 30 h, Bujas 20 h, Lang 20 h, Pulz Johan 20 h, Z. 20 h, K. 20 h, Lukas Jan 40 h, Zichlarz 1 K, Gajdica 20 h, Ślagor 1 K, Schulz 10 h, Makula 10 h, Sczepina 10 h. Polaszek 10 h, J. 10 h, Wessalo M. 20 h, Bernaczyński 20 h, Ziegelman 30 h, Uibel Bogumił 1 K, Macałka Fr. 20 h, Węgiel Jan 10 h, Franaszek Jan 20 h, Macałka Wal. 20 h, Wójcik 20 h, Węgiel Wojciech 20 h, Wojtuch 10 h. Razem 12 K 90 h.

Lista 888: Reifapfel Bernard 50 h, Nieczytelny 50 h, Friedmann Maurycy 50 h, Nieczytelny 20 h, Lamensdorf 20 h, Nieczytelny 20 h, D. Hirschberg 20 h, A. Englän... 50 h, D. Margulies 30 h, M. K. 20 h, Pola 20 h, Nieczytelny 50 h, K. 30 h, Kamsler 50 h, Nieczytelny 30 h, Maurycy Z. 20 h, B. 1 K, Tasch. 20 h, Lemberger 20 h, Feldmann 20 h, Morgenbesser 20 h, R. Landau 20 h, H. 20 h, L. 30 h, H. 20 h, Grünn 20 h, Oldenstein 20 h, Freundlich 20 h. Razem 8 K 60 h.

Lista 929: Doktorowa 4 K, Pani l. zebrała 40 K, X. Y. 150 K, Dr T. 10 K, Dr L. 50 K, Dr M. 50 K, Dr Gross D. 30 K, Dr R. 50 K, Przez Wicka 100 K, Przez I. Grossa 40 K, Przez I. Grossa 10 K. Razem 534 K.

Lista 921: Przez Józefa Skrobisza z Tarnowa 29 K 30 h.

Lista Nr. 754 (zebrał tow. Pilch): Podrazowski 20 hal,, Gołąbek 20 hal,, Potała 20 h, Hanka 20 h, Jśrkowski 50 h, Hadyniak 20 h, Rozmus 20 h, Straub 20 h, Schuldenfrei 20 h, Cęcek 20 h, Onik 20 h, Starczewski 40 h, Arden 20 h, Bawolik 20 h, Peterka 20 h, Migdałek 30 h, Janczyński 20 h, Kellner 40 h, Ursel 20 h, Surowy 20 h, Czerny 30 h, Wojtaszek 40 h, Skusiński 20 h, Kożuch 20 h, Hałuski 10 h, Guzik 40 h, Siarkowski 20 h. Rechowicz 30 h, Markiewicz 20 h, Zofia Pilch 50 h, Bartos 30 h, Dla Lea 20 h, Dobosz 10 h, Lepka 10 h, Chaim 20 h, Gawor 10 h. Razem 8 K 50 h.

Lista 880 (tow. Kühner): Bąbolski 40 h, Wolański 20 h, Miarczyński 1 K, Markiewicz 1 K, Wroński W. 20 h, Kopacz 20 h, Piechówka 20 h, Żyłowicz 40 h, Strutyński 20 h, Skowroński 60 h, tow. Strzelba 20 h, Nowy kupiec 50 h, Pyrzowski M. 50 h. Razem 6 K 60 h.

Lista 890 (tow. Laszczyk): Tokarski 20 h, Rewilak 10 h. Słubosz 10 h, Malisz 20 h, Jaśko 20 h, Marona 20 h, Kapusta 10 h, Mikolasz 10 h, Hass 20 h, Marczyński 20 h, Prekier 2 K 50 h, Kumorek 20 h, Padański 30 h, Głowniak 10 h, Laszczyk 40 h, Janota A. 20 h, Rusek 10 h, Puszczało 10 h. Razem 5 K 50 h.

## Przegląd polityczny.

**O znęcanie się nad żołnierzami.** Na posiedzeniu komisyi wojskowej austryackiej Izby posłów z 6 b. m. omawiał poseł towarzysz Schuhmeier kwestyę znęcania się nad żołnierzami. Powiedział on między innymi: Korzytam ze zmiany osoby ministra obrony krajowej, aby wystosować prośbę w tym kierunku, żehy ze zmianą osoby nastąpiła także zmiana w zachowaniu się ministra wojny w sprawie znęcań się nad żołnierzami. Proszę p. ministra Georgi'ego, aby ministerstwo wojny i obrony krajowej w wypadkach znęcań się nie czekały, aż wypadki te w drodze prasy i Izby posłów doszły do wiadomości publicznej, lecz aby ministerstwo natychmiast po otrzymaniu wiadomości o znęcaniu się zarządziło odpowiednie środki.

Minister Georgi odpowiedział natychmiast i zapewnił tow. Schuhmeiera, że ze wszystkich sił będzie się starał ukrócić te nadużycia w armii. Już w najbliższych dniach odpowie na interpelacyę posła tow. Winarsky'ego w sprawie wypadku zastrzelenia żołnierza Herschkowitza. Wkońcu oświadczył minister, że jest gotów bronić interesów armii, a równocześnie będzie się starał o ochronę praw reprezentacyi ludowej. Będzie starał się postępować wspólnie z parlamentem i apeluje do posłów bez różnicy stronnictwa, aby mieli do niego zaufanie. Gdyby parlament miał w tej, lub owej kwestyi jakieś żądanie, będzie minister starał się o ile możności uczynić mu zadość. Parlament niech będzie przekonany, że pragnieniem jego jest uczciwie i lojalnie pracować wspólnie z reprezentacyą ludową.

## Czyszczenie miasta.

Od jednego z obywateli krakowskich otrzymujemy następujące pismo:

„Krakowska Rada miejska preliminowała na koszta czyszczenia miasta w roku 1907 następujące kwoty:

| | Koron |
|---|---|
| Wynagrodzenie pana Nowotnego za kierownictwo . . . . . . . | 2400 |
| płaca adjunkta (oprócz mieszkania) . | 2600 |
| płaca zarządcy (oprócz mieszkania) | 1960 |
| płaca trzech kontrolorów (prócz mieszkania . . . . . . . . . . | 4800 |
| płaca manipulanta . . . . . . | 1200 |
| płaca woźnego (oprócz mieszkania) . | 780 |
| umundurowanie zarządcy, 3 kontrolorów i woźnego . . . . . . . | 700 |
| remuneracya weterynarza . . . . | 600 |
| remuneracya za wymierzanie należytości za czyszczenie dołów . . | 480 |
| wydatki kancelaryjne . . . . . | 750 |
| magazynier (oprócz mieszkania) . . | 1200 |
| 3 dozorców (oprócz mieszkania) . . | 2520 |
| 3 przodowników (oprócz mieszkania) | 2160 |
| 33 starszych pomocników . . . . | 27720 |
| 66 pomocników . . . . . . . | 39600 |
| 2 maszynistów (oprócz mieszkania) . | 4680 |
| 1 maszynista . . . . . . . . | 1800 |
| 3 palaczy . . . . . . . . | 3240 |
| 6 obsługaczy . . . . . . . . | 5400 |
| 3 dozorców kanałowych (oprócz mieszkania) . . . . . . . . | 2520 |
| 15 kanalarzy po 860 K . . . . . | 13500 |
| 2 stróżów przy leju . . . . . . | 2160 |
| 2 stróżów nocnych . . . . . . | 1680 |
| 1 dróżnik . . . . . . . . . | 840 |
| 1 odźwierny (oprócz mieszkania) . | 660 |
| 2 kowali, 1 ślusarz, 1 rymarz po 840 K i mieszkanie . . . . . | 3350 |
| donajęcie sił roboczych . . . . . | 19000 |
| nagrody pilności dla personalu . . | 600 |
| umundurowanie wszystkich powyżej przytoczonych . . . . . . . | 12810 |
| przynajętych . . . . . . . . . | 1500 |
| Razem | 146.950 |

Oprócz tego:

| | |
|---|---|
| 32 fornali i 6 stajennych wraz z umundurowaniem kosztuje . . . | 33900 |
| pasza dla koni . . . . . . . . | 38960 |
| lekarstwa, podkowy, naprawa uprzęży i drobne wydatki . . . . . | 6140 |
| konserwacya budynków, opłata telefonów, opał, światło, smary, oliwa, piasek, Kasa chorych i nieprzewidziane wydatki . . . . . . | 21850 |

Ogółem roczny wydatek za czyszczenie miasta obliczony jest na 264.070 K. Sumą tą nie jest objęty wydatek na skrzynki, na niefortunny wynalazek Kosobuckiego i na budowę stajen, wozowni i pomieszkań dla tych wszystkich funkcyonaryuszów czyszczenia miasta, których niepotrzebnie w tak wielkiej ilości pomianowano. Jeżeli to wszystko policzymy i uwzględnimy, że preliminarz na ten cel obliczony, już teraz o przeszło **50.000 K** przekroczono, to śmiało można twierdzić, że roczny wydatek na czyszczenie miasta wynosi przeszło pół miliona koron, a pomimo to żadnego pożytku miasto z tego nie ma. Wszędzie gnój, błoto, śmiecie, aż przykro patrzeć! Gdyby zamiast tak kolosalnych wydatków oddano czyszczenie miasta przedsiębiorcy, czystość miasta byłaby o wiele większa i nie kosztowałaby z pewnością tyle.

Jedyna korzyść, jaką się osiągło, to chyba ta, że p. prezydent zyskał setki pewnych i lojalnych wyborców, Nowotny dodatek 2400 koron, weterynarz 600 K — no i Kosobucki ma sposobność spieniężenia swoich niefachowych wiadomości.

Ale w tym wypadku miastu nie chodzi o wyborców, tylko o czystość, a p. Nowotny, który jako naczelnik straży pożarnej pobiera 3600 K płacy, 1104 K dodatku, 300 K na umundurowanie, 1200 K dodatku aktywalnego, mieszkanie, opał, światło, posługę, powóz itp. gratyfikacye, mógłby się obejść bez owych 2400 K za czynność, której nie wykonywa.

Jak całe urządzenie nie jest zrozumiałem, tak i pojąć trudno, po co i na co ustanowiono odźwiernego. Czy setki funkcyonaryuszów łącznie z p. Nowotnym nie mogą sami drzwi zamykać? Czy przy setkach ludzi nie można pracę tak podzielić, aby jeden z nich do posług mógł być użyty?

To wszystko musimy zapamiętać do najbliższych wyborów“.

Podając ten głos, musimy ze swej strony zaznaczyć, że rzecz tę kilka razy już podnosiliśmy. Jesteśmy przekonani, że całe miasto wie o gospodarce w zakładzie czyszczenia miasta i że p. Leo wraz z trabantami odczują, co to znaczy w taki sposób gospodarować funduszami gminnymi, płynącymi z ciężkich podatków.

Dla charakterystyki gospodarki gminnej chcemy podnieść następujący fakt: Przed 14 dniami uchwaliła Rada miejska przenieść brandmistrza straży pożarnej p. Wójcika w stan spoczynku i wyznaczyła mu 2800 K rocznej emerytury. Pensyonowanie funkcyonaryusza publicznego powinno nastąpić tylko wtedy chyba, gdy ten staje się niezdolny do pracy. W tym wypadku stało się inaczej: p. Wójcik zrzucił z munduru czerwone wyłogi straży pożarnej i przyszył sobie niebieskie, zakładu czyszczenia miasta. Będzie więc teraz pobierał emeryturę za służbę przy straży i pensyę za służbę przy czyszczeniu miasta — czyli z jednej i tej samej kasy gminnej.

Czy to jest w porządku?

## Rada państwa.

**Wiedeń, 7 grudnia.**

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia po Lecherze przemawiali posłowie Ivcewicz i Budig za

**obniżeniem podatku cukrowego.**

Poseł Steinwender oświadcza, że jest wprawdzie za obniżeniem uciążliwego podatku cukrowego, musi jednakże podkreślić, że nastąpić to może jedynie przy uwzględnieniu wytrzymałości finansów państwowych.

Poseł tow. Ellenbogen podnosi znaczenie cukru jako środka odżywczego i prosi o przyjęcie wniosku socyalnych demokratów o zniżenie podatku o 16 K.

Na tem dyskusyę zamknięto.

Po przemowie posła Svecenyego jako mowcy generalnego pro, który żądał jak najdalej idącego obniżenia podatku, zostały cztery wnioski, dotyczące obniże-

## Z uwag pesymisty.*)

Jeżeli nię koniecznie musi kończyć się wesoło komedya, to dlaczegóż jej siostrzyca — tragedya musiałaby zawsze miewać tragiczne rozwiązanie? Dzieje się przecie nieraz w życiu, że rzekoma tragedya przeradza się w komedyę, lub prawdziwa komedya w tragedyę.

Chodzi tu mianowicie o pojedynek na pistolety, który odbył się w Kolonii, jako epilog komedyi haskiej między panami: Crissanto Medina i Tible Machado. A pojedynek — co chyba i najbardziej skondensowany optymista przyzna — to przecie tragedya, coprawda tragedya — aby się aktualnie wyrazić — ludzi głupich, ale bądź co bądź tragedya. Nie należy jednak sądzić, że panowie o których mowa, to ludzie głupi. O nie, przecież to „dyplomaci środkowo-amerykańscy“. Pierwszy był posłem Nikaraguy w Paryżu, drugi zaś posłem Guatemali w Londynie. Pech chciał, że gdy spotkali się na konferencyi pokojowej w Hadze, powstały między nimi na tle ich misyi różnice zdań, w kwestyi najskuteczniejszego sposobu ugruntowania światowego pokoju. Dyskusya oczywiście była bardzo gorąca, to też prężność idei pokojowej gwałtownie rosła w ich mózgach, tak że w obawie niebezpieczeństwa gotowi byli każdej chwili wywiercić sobie rewolwerami po kilka dziur we łbach, które stale nosili w kieszeni (ależ rewolwery nie głowy) przez cały czas trwania konferencyi pokojowej.

Tymczasem konferencya się skończyła, a ekspanzya na miejscu nie nastąpiła. Cóż było robić? Ulżyć sobie przecie musieli. Pojechali więc dyplomatycznie do Kolonii i tu roze grał się epilog. Puknęli dwa razy do siebie z pistoletu, dzięki Bogu nic sobie nie zrobili, więc nie zdradzili idei, której w Hadze bronili, owszem — jak przystało na prawdziwych apostołów idei rozpraw bezkrwawych — czynem zadokumentowali swój wstręt do krwi rozlewu. I tak rozegrała się coprawda nie tragedya, lecz komedya ludzi głupich...

Mają jednak ci ludzie i swoją tragedyę: oto Rzym — o zgrozo — żyda wybrał burmistrzem... I to jakiego jeszcze żyda! Oto masona strasznego, Wielkiego Mistrza Włoskiego Wielkiego Wschodu! Brr... aż ciarki po grzbiecie chodzą. Jak się to stało, dyabli chyba wiedzą. Może właśnie wszyscy katolicy z Rzymu do Wiednia wyjechali na zjazd katolicki...

Ha, co się stać miało, to się i stało. Trudno tylko zrozumieć, dlaczego Lueger i wszyscy antysemici tak cicho u nas siedzą. Dlaczego nie wnieśli uroczystego protestu w Radzie państwa, lub przynajmniej jakiejś ostrej interpelacyi. Chyba że pofolgowali w tym wypadku może z kurtuazyi dla Koła polskiego, a raczej dla jego faktora, p. Lea. Byłoby to z ich strony bardzo nobliwie, bo ostatecznie prawdę powiedziawszy, to temu wszystkiemu p. Leo jest winien. Bo cóż pozwolił, by polski Rzym taki zły przykład dał włoskiej stolicy, przez wybór pp. Sarego i Szarskiego wiceburmistrzami? Przecie przykład działa zaraźliwie!

Tymczasem to na razie coraz to p. Chyliński wycofał się z trójcy magistrackiej. I niewzruszoną zasad stałość okazał i uznanie zyskał u swoich i obcych, a może... może... i hofratem zostanie... W każdym razie na pewne nie stanie mu się krzywda, to też niema racyi nadaremnie go żałować.

Biedne zato, oj bardzo biedne są bydlęta magistrackie. Bo poczciwe to, pracowite i pożyteczne są te koniska miejskie, a chorują i zdychają z łaski pieczołowitości p. Lea, podczas gdy hyeny najlepszem cieszą się zdrowiem i uznaniem, jeżdżą automobilami, dostają posady i kpią sobie ze świata.

Ha, europejska gospodarka. Im prędzej ostatecznie wyzdychają konie, tem prędzej kupi p. Leo kilka nowych automobilów i będzie wszystko w porządku. Zresztą przydadzą się one, bo gdy niedługo — da Bóg — spadnie wreszcie śnieg, można go będzie zamiast gdzieindziej wywozić na Bielany dla fabrykacyi wody do wodociągów. Odległość, to głupstwo, umiemy przecie jeździć po kawalersku. A gdyby tak woda naprawdę była już wreszcie w wodociągach, wtedy — o mój Boże — mógłby przecie p. Leo napuścić nam znów trochę wody do wychodków, by choć w ten sposób raz naprawdę „uczynić niezawodnie zadość uczuciom“ nietylko „Świetnej Rady“, lecz wogóle wszystkich mieszkańców Krakowa.

Oj, bo te wychodki, to także jedna z wielu śmierdzących bolączek miasta. To też ci „z łona Rady“ świeżo wybrani członkowie „rady artystycznej“, mogliby odrazu śmiało przystąpić do gruntownego pod tym względem przewrotu stosunków budowlanych Krakowa. Niech w niszczeniu tych zabytków średniowiecza święci się chwałobliwe imię p. Wandalina Beringera i właśnie dla tej sprawy jak najlepszą będzie wróżbą i drogowskazem; niech się ci radcy artystyczni okażą wprost wandalami, a choćby jak najwięcej swego „artyzmu“ wlali w tę pracę, tośnikt ich za to nie przeklnie, owszem błogosławić raczej będzie. Tymczasem estetycznym charakterem architektury — od frontu, mogliby się zająć inni, ci „z poza łona Rady miejskiej“. W ten sposób działoby się wszystko i dokładnie po myśli ś. p. Wyspiańskiego i z ogólnym pożytkiem dla ludzi.

Wracając jednak jeszcze do powstać mającego u nas parku — nie ludowego — broń Boże — ho, ho, kiedy to ta jeszcze... — lecz parku automobilów, przypomnieć wypada p. Leowi, że gdy te konie już wyzdychają, to i p. Staszczyku trzeba będzie pomyśleć, bo przecie ze samą taratajką nie można jeździ. A nowego konia dla niego samego kupować — to niewarto, tem bardziej, że i taratajkę już tak gruntownie rozgniótł, że może być nieszczęście i — co nie daj Boże — znów pogrzeb na koszt miasta. To też lepiej już może i dla niego kupić jakiś specyalny samochód. Nawet względy służbowe przemawiają za tem, bo i prędzej będzie mógł dojechać do dalszych posterunków inspekcyjnych, częściej je kontrolować, no i prędzej w danym razie złapać złodzieja. Zawsze to co dwa lub trzy konie parowe, to nie biedna, chora szkapa magistracka.

Gdy tak już wszystko będzie zaopatrzone w samochody, to może przecie choć o kilka kilometrów na rok prędzej podążymy za resztą Europy. Bo jak dotąd, to wszystko szlendryan i flegma, która aż dławi i grozi uduszeniem, to wprost parodya gospodarki, rzucająca się wszędzie w oczy, a którą doskonale ilustruje zegar w miejskiej loży w teatrze. Wystarczy porównać godzinę na zegarach w loży miejskiej i rządowej z prawdziwą godziną, by sobie najdokładniej uprzytomnić wprost bajecznie charakterystyczną analogię między tymi trzema różnymi

*) Ponieważ obecnie w „Nowej Reformie“ pesymizm ustąpił miejsca optymizmowi, gdyż przez różowe okulary posad widzi się świat inaczej, przeto „pesymista“ po św. Michale przeprowadził się do „Naprzodu“.

nia podatku cukrowego, względnie rozporządzeń na podstawie § 14 w sprawie podatku cukrowego, ogromną większością przydzielone komisyi budżetowej.

Izba rozpoczęła obrady nad wnioskiem nagłym posła Chiari'ego i tow. w sprawie

**ugody z Węgrami.**

Dr Chiari oświadcza, że są tylko dwie możliwości: albo przyjęcie przedłożeń ugodowych, a przez to uregulowanie wszystkich wielkich kwestyj gospodarczych, albo odrzucenie, a tem samem stworzenie próżni, której konsekwencye byłyby nadzwyczajnie ciężkie dla gospodarczego rozwoju wszystkich gałęzi. Dlatego każdy z posłów musi mieć odwagę oświadczyć, czy głosuje za, czy przeciw przedłożeniu. Bronić się taktyką odwlekania jest niegodnem parlamentu i może rząd skłonić do ewentualnie koniecznych(?!) **zarządzeń absolutystycznych.** Jeżeli cokolwiek jest w stanie austryacki parlamentaryzm jeszcze bardziej zdyskredytować, to właśnie znak słabości, że parlament nie był w stanie sam zająć się tą kwestyą.

Poseł Malik zastrzegł się przeciw przemycaniu ugody przy pomocy wniosku nagłego i oświadczył, że wszechniemcy, jako prawdziwi zastępcy interesów ludu, głosować będą przeciw samemu wnioskowi.

Na tem obrady przerwano.

Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek o godz. 3 po południu.

## Przegląd społeczny.

**„Robotnik tkacki".** Pod tym tytułem zaczęło wychodzić w Bielsku nowe polskie pismo zawodowe. Jest to organ Unii tkaczów. Na razie będzie „Robotnik tkacki" wychodził raz na miesiąc. Nr 1 przedstawia się bardzo dobrze. Zawiera słynny wiersz Heinego „Tkacze", artykuł tow. Daszyńskiego „Nowa placówka", dalej „Słowo wstępne do robotników tkackich", artykuły o Unii tkaczów, korespondencye z fabryk, obfitą kronikę i felieton. Redaktorem jest tow. Karol Brzezina. Adres redakcyi i administracyi: Bielsko, plac na Blichu 2. Nowemu organowi bratniemu życzymy najpomyślniejszego rozwoju.

**Wybory do Kasy chorych w Stryju.** Piszą nam ze Stryja: Jesteśmy już po wyborach. W Stryju przeszła lista nasza prawie jednogłośnie, stryjscy robotnicy przy wyborze delegatów dnia 3 grudnia głosowaniem swem zaprotestowali przeciw rabunkowej gospodarce w złodziejskiem gnieździe. Ale zato w powiecie przeprowadził p. Bobrzyński prawdziwe „galicyjskie wybory." Do Synowódzka wyżnego, gdzie nawet przeciwnicy byli przekonani, że tam musi przejść lista robotnicza, posłał p. Bobrzyński celem przeprowadzenia wyborów, osławionego Weissa i Rudnickiego, którzy wprawdzie nie ukradli robotnikom głosów, lecz do oddanych kartek robotniczych dorzucili przeszło 300 kartek do urny tak, że przeszła olbrzymią większością głosów lista złodziejskiego gniazda. Świadkowie wyborów pod przysięgą chcą zeznać, że więcej jak 180 robotników nie głosowało, a tymczasem w urnie znalazło się przeszło 550 kartek do głosowania. W Dulibach w tartaku sławnego Boraka odbyło się całkiem inaczej. Tam oddało głosy 95 robotników i przeszło 70 robotników chce pod przysięgą złożyć zeznania, że głosowali tylko na listę robotniczą, że brzydzili się wziąć do rąk kartki z listą złodziejskiego gniazda; tymczasem stał się cud, w urnie znalazło się tylko 9 kartek naszych, a to dlatego, że z lokalu wyborczego wyproszono męża zaufania robotników, a w lokalu został Borak. Poświadczyć pod przysięgą chcą robotnicy, że na 2 minuty przed zamknięciem głosowania widzieli, że w pudełku (urnie!) było pełno ich kartek, ale skoro drzwi zostały przez Boraka zaryglowane, wnet do nieba uleciały kartki robotnicze, a w pudełku było 86 kartek złodziejskiego gniazda. Za ten czyn obywatelski wybrano nazajutrz p. Boraka delegatem z grona pracodawców. W Mikołajowie, gdzie wysłannicy złodziejskiego gniazda spodziewali się buków zamiast głosów, zajechali wyłącznie celem polikwidowania dyet podróżnych, ale nie próbowano nawet robotnikom doręczyć kart legitymacyjnych, by w protokóle módz napisać, że wyborcy nie zgłosili się i dać możność p. staroście do zamianowania delegatów. To samo stało się w Rozdole. Tak przeprowadzono za rozkazem p. Bobrzyńskiego wybory w powiecie. P. starosta powiedział, że nie dopuści, by z powiatu wyszli delegaci, którzy głosować będą na zarząd socyalistyczny i tym razem wyjątkowo dotrzymał słowa. Ale robotnicy mimo wszystko nie pozwolą, by groszem robotniczym gospodarowano po złodziejsku. Niezadługo nad Kasą chorych w Stryju powiewać będzie na złość p. Bobrzyńskiemu czerwony sztandar robotników.

Dnia 4 grudnia odbyły się wybory do Kasy chorych z grona pracodawców. Jak te wybory przeprowadzono? Otóż tu wcale nie wybierano, lecz tylko delegaci zostali zamianowani. Kandydowali mianowicie między innymi szanowny p. Müller, były przewodniczący Kasy chorych, o którym nieraz mówiono już w parlamencie i p. Borak. Ponieważ wiedziano, że żaden uczciwy pracodawca na tych panów głosować nie będzie, więc trzeba było uciec się do innego sposobu: za wiedzą starostwa rozpoczęto wybory o godzinie 2. minut 15 a o godzinie 2. minut 35 zamknięto głosowanie, mimo że wiele wyborców jeszcze było na sali, bo pp. Solski i Löwenkopf widzieli przez okno, że idzie masa wyborców opozycyjnych, którzy na klikę tę głosować nie będą. Nie pomogły protesty ze strony wyborców, że ograbiono ich z prawa wyborczego; p. komisarz dr. Gałuszka z p. Solskim byli nieubłagani, na wszystkie protesty odpowiadali tylko: „Przepadło, trzeba było przyjść do wyborów przed minutą, bylibyście panowie wybierali." Tak u nas przeprowadza p. Bobrzyński wybory. Posłowie nasi zapytają się w parlamencie, co o tem myśli p. minister Bienert.

**Zwycięski strejk.** Strejk robotników w tartaku w Synowódzku koło Skolego dzięki interwencyi posła tow. Moraczewskiego zakończył się ugodą korzystną dla robotników. Uzyskali oni skrócenie czasu pracy o pół godziny, 3-tygodniowe wypowiedzenie dla wydalonego z pracy tow. Mikołajewicza i 4 tygodniowe wynagrodzenie dla tow. Charytona.

DLA UCZCZENIA PAMIĘCI

STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO

URZĄDZA POLSKA PARTYA SOCYALNO-DEMOKRATYCZNA DNIA 8 GRVDNIA MCMVII W NIEDZIELĘ O GODZ · 3 POPOŁVDNIV W SALI MVZEVM TECHNICZNO-PRZEMYSŁOWEGO PRZY ULICY FRANCISZKAŃSKIEJ W KRAKOWIE

OBCHÓD ŻAŁOBNY

ZE WSPÓŁVDZIAŁEM CHORV ROBOTNICZEGO · ODCZYT O ZNACZENIV STAN · WYSPIAŃSKIEGO DLA POLSKIEJ KLASY PRACVJĄCEJ WYGŁOSI TOWARZYSZ EMIL HAECKER · WSTĘP 20 HALERZY

# KRONIKA.

Kraków, 7 grudnia.

**P. Hoesick o „koteryi" Wyspiańskiego.** W numerze czwartkowym warszawskiego „Kurjerka" napisał p. Hoesick o Wyspiańskim „ze wspomnień i notatek".

Wspominając o obojętności, która towarzyszyła początkowej twórczości autora „Wesela", dodaje: „Albowiem nie był jeszcze Wyśpiański sławny, wynoszony pod niebiosa, uważany za geniusza, za mickiewiczowskie „Czterdzieści i cztery", apoteozowany w bezkrytycznych panegirykach, reklamowany przez koteryę"...

W tym niesmacznym ustępie rażą zwłaszcza dwa przez nas podkreślone wyrazy ostatnie. Wyspiański i koterya!...

Smętny samotnik, podany jako wódz jakiejś nadskakującej mu kliki, jako przedmiot jej krzykliwej reklamy! Być może, że czasem zabłąkał się doń jakiś gość nieproszony... Ale gdzie i jaka koterya? Ani w wir polityki Wyspiański się nie rzucał, ani jako poeta, nie wodził za sobą świty naśladowców, czy też udanych admiratorów.

Niema nikogo, ktoby mógł za jakiegoś „impresaria" jego geniuszu się podawać. „Wesele" wstrząsnęło widzami, nim jeszcze skomentowanem zostało w ocenach...

Ale, prawda, p. Hoesick twierdzi, że on to właśnie odkrył był Wyspiańskiego, jeszcze podówczas mało znanego, i protekcyą go swoją otoczył: „ale tu mu było biedaka, boć to przecież był kolega z wykładów uniwersyteckich... Siadywali na jednej ławie (mówiąc figurycznie), gdyż p. Hoesick, niewątpliwie, zawsze na pierwszą ławę się wciskał, by robić notatki... Bez notatnika p. Hoesicka nikt sobie przecież nie wyobraża.

Ale p. Hoesick, choć zetknął się jeszcze „bliżej" z Wyspiańskim podczas jego pobytu w Warszawie w roku 1897, gdyż... oprowadzał go po Starem Mieście, nie lubi reklamy. *Amicus Plato*... powiada.

Drażni go reklama, zapewne od tej chwili, gdy po panegirycznej książce o Tarnowskim, dostał w „Czasie" za jakieś nietakty pater-noster od hr. Wojciecha... I oto jako non-reklamista oburza się na reklamę „koteryi" Wyspiańskiego...

A ta koterya — dość pogrzeb przypomnieć — to były tysiące, w smutku żegnające zwłoki wielkiego twórcy.

**Przeciw loteryi.** W Izbie posłów wniósł poseł tow Beutel wniosek o zniesienie loteryi liczbowej, opierającej się na patencie cesarskim z 13 marca 1813. W uzasadnieniu wniosku naprowadzono, że od r. 1751 do 1900 dochody państwa z loteryi wynosiły około 5 miliardów kor., zebranych od najbiedniejszych, bo przecież bogaci na loteryę nie stawiają. W budżecie na r. 1908 preliminowany jest dochód z loteryi na 30 milionów, wydatki na 18 milionów, tak że czysty zysk państwa z tego brudnego źródła wynosi 12 milionów kor. Oprócz państwowej loteryi, istnieje jeszcze mnóstwo pokątnych, szczególnie w północnych Czechach, które rujnują ludność. Wniosek wskazuje na długoletnią walkę zmarłego posła Rosera przeciw loteryi i kończy apelem do wszystkich stronnictw, aby nareszcie przyczyniły się do usunięcia tej hańby z austryackiego budżetu.

## Nowiny krakowskie.

**Drugi koncert ludowy** ze współudziałem pp. Ordon-Sosnowskiej, artystki dramatycznej, Bronisławy Lipińskiej, śpiewaczki, J. N. Hocka, Aprila, skrzypka, pełnej orkiestry 13 p. p., „Chóru robotniczego", oraz chóru stow. „Ognisko" odbędzie się w niedzielę 15 b. m. w sali „Sokoła".

Program: 1. Moniuszko: Uwertura z op. „Jawnuta", orkiestra. 2. Schumann: Daremne żale i 3. Noskowski: Ułan i dziewczyna, połączone chóry z towarzyszeniem orkiestry pod kierunkiem p. kapelmistrza Hocka. 4. Beriot: Air varie, odegra na skrzypcach p. April. 5. a) Alabieff: pieśń ludowa rosyjska, b) Niewiadomski: Otwórz Janku, c) Karasiński: walc, odśpiewa p. Br. Lipińska. 6) Deklamacya, p. Ordon-Sosnowska. 7. a) Sibelius: Valse triste, b) Sinding: Szmery wiosenne, orkiestra.

Początek koncertu o godzinie 4 po południu. Krzesło na sali lub galeryi 1 K, wstęp na salę 40 h. Program 4 h. Bilety do nabycia w handlu p. W. Fenza, ul. Szewska 1.

**Wiec obywatelski** dla zaprotestowania przeciw gwałtom pruskim, który się odbędzie jutro, w niedzielę, w sali Rady miejskiej, rozpocznie się o godz. 5 po południu.

**Wiec ogólno-akademicki** celem zaprotestowania przeciw zamachowi pruskiemu na Polaków odbył się wczoraj wieczorem w sali „Sokoła". Przemawiali przedstawiciele wszystkich krakowskich stowarzyszeń akademickich. Imieniem „Spójni" przemawiał tow. Fensterblau. Imieniem młodzieży ruskiej złożył akademik Baczyński deklaracyę, wyrażającą współczucie Polakom w zaborze pruskim. Rezolucyę protestującą uchwalono jednogłośnie, poczem młodzież pochodem udała się pod pomnik Mickiewicza, śpiewając kolejno „Warszawiankę", „O cześć wam panowie magnaci", „Jeszcze Polska nie zginęła" i „Czerwony sztandar".

**Wybory do sądu przemysłowego w Krakowie.** Do magistratu wpłynęło przeszło 2000 reklamacyj robotników.

**Immatrykulacya** na uniwersytecie Jagiellońskim odbyła się dziś przed południem. Do immatrykulacyi przystąpiło: 27 słuchaczów teologii, 282 prawników, 89 medyków i 197 słuchaczów filozofii. Ogólna liczba zapisanych w półroczu zimowem słuchaczów wynosi 2771.

**Zastępcą II-go dyrektora Floryanki** w miejsce dra Szarskiego, który po wyborze na II-go wiceprezydenta wniósł rezygnacyę, wybrała rada nadzorcza p. Józefa Jawornickiego, kupca i radcę m. Krakowa.

**Willy Burmester** wystąpi z koncertem w poniedziałek 9 b. m. w sali starego teatru. Bilety do nabycia w księgarni p. Krzyżanowskiego.

**Nowy pociąg osobowy nocny do Wiednia.** Na skutek starań prezydyum miasta, uchwaliła państwowa rada kolejowa interweniować u ministra kolei, aby zaprowadzono nowy osobowy pociąg kursujący w nocy z Krakowa do Wiednia. Starania te odniosły pomyślny skutek i nowy ten pociąg zacznie kursować od maja 1908.

Dotąd ostatni pociąg osobowy odchodził z Krakowa do Wiednia o godz. 2 w południe, wieczorem zaś odchodził pociąg pospieszny, o 50% droższy od zwyczajnego.

**Sprawozdanie statystyczne** za październik b. r. wykazuje ludność miasta w liczbie 103.826 głów, w tem 6.049 wojska. Ludność chrześcijańska liczy 74.826, żydowska 29.010 głów. Urodzin w tym miesiącu było 252, wypadków śmierci 248, między nimi: na szkarlatynę 10, na dyfteryę 7, na gruźlicę 55; samobójstw było 2, innych wypadków gwałtownej śmierci 6. Najwięcej wypadków śmierci (47) na Kazimierzu, najmniej (7) na Stradomiu. Z rubryki III dowiadujemy się, że w miesiącu sprawozdawczym było w Krakowie **55 wypadków szkarlatyny**, z czego 22 na Wesołej. Jest to poważna liczba, wobec której dziwić się należy, że magistrat tak trwoźliwie ją ukrywał tem bardziej, że faktycznie 10 wypadków zakończyło się śmiercią.

**Cyrk Edison** dający od września przedstawienia w budynku przy ul. Starowiślnej cieszy się popularnością wśród mieszkańców miasta. Obfity i zajmujący program, składający się z poważnych i humorystycznych punktów ściąga codziennie tłumy widzów, którzy za tanie pieniądze i zabawią się i nauczą się czegoś. W tym tygodniu program obejmuje barwne obrazy jak: widok Kopenhagi, park „Luna" w Nowym Jorku, katastrofę kolejową w Budapeszcie itd.

— **Ku czci Wyspiańskiego.** W niedzielę 8 b. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu „Spójni" (Grodzka 69 II. p) odbędzie się wieczór ku czci St. Wyspiańskiego. Program: 1) „Z Wyspiańskiego o Wyspiańskim" odczyt Romualda Minkiewicza. 2) Odczytanie „Nocy Listopadowej" na głosy przez Koło dramatyczne „Spójni" pod kierownictwem B. Gorczyńskiego. Wstęp 1 K, akademicy płacą 50 h, człon

czasami, jakie z porównania wypadną, a stosunkami w gminie, państwie i Europie.

O, te dwa zegary to istne symbole! Idą one wprawdzie wciąż niby naprzód, bez zmiany, oddawna jednako źle, ale dlaczego u dyabła np. nie spieszą, lecz właśnie muszą się spaźniać! Zegar w loży rządowej pozostaje w tyle za czasem europejskim stale o 5 minut, zegar w loży miejskiej z całą lojalnością i konsekwencyą — o 20 minut. Przyjąwszy — ze względu na pięciominutowe spóźnienie zegara rządowego, no i inne zresztą realniejsze dane — że nasza szersza ojczyzna zostaje w tyle za Europą zaledwie tylko o 50 lat, to gdzież u licha odnajdziemy Kraków, jeśli analogicznie uwzględnimy 20 minutowe spóźnienie zegara miejskiego?

Ej, chyba lepiej już dać spokój tym niewesołym analogiom i refleksyom, a zwrócić się z prośbą do p. Guńkiewicza, przysztego teatralnego delegata Rady miejskiej, który jak koń — dzięki Bogu zdrów — z zapałem pracuje „in theatraliis", by przy najbliższej sposobności, jak tylko będzie mógł, pchnąć tę przeklętą wskazówkę naprzód — choćby tylko w loży miejskiej, jeśli ingerencya jego vis a vis już nie sięga. W ten sposób zaznaczy jakoś swoją działalność w dziedzinie teatralnej.

Niech się p. Guńkiewicz nie gniewa, ale samemu p. Leowi nie można teraz tem głowy zawracać. Ma on bowiem obecnie tyle osobliwych kłopotów i tak jest zajęty, że na wet na najważniejsze pytania i interpelacye „Czasu" nie chce i niema czasu odpowiadać. Zabrał się mianowicie energicznie do dławienia rzeźników i drożyzny. Jako pierwszy krok w tym nowym kierunku, rozpoczął pod własną firmą handel rybami. Z własnych stawów sprowadził do Krakowa 1500 K kiełbi, ślizów, piskorzów, flonder i innych brzan, chcąc mięsem tych zimnokrwistych stworzeń — zwłaszcza że to i adwent się zaczął — zgwałcić rzeźników z ich mięsem zwierząt ssących. I może byłoby było co z tego. Cóż, kiedy to człowiek, choćby był nawet burmistrzem Krakowa, nigdy nie jest w stanie przewidzieć, skąd, jak i kiedy paść może grom, co najlepsze chęci sparaliżuje, najszlachetniejsze usiłowania w niwecz obróci... Niestety i tu padł taki grom. Oto wmieszały się w sprawę pre kupki krakowskie handlujące rybami i ze względów konkurencyjnych założyły bardzo gorący protest. No i zdaje się będzie musiał p. Leo ustąpić, bo i któżby nie ustąpił kobiecie, zwłaszcza gdy jest przekupką krakowską...

Ha, trudno... Nie udało się jedno, może powiedzie się drugie. Nie p. Leowi, to komu innemu. Oto „Gazeta lwowska" z wtorku 3 b. m. donosi, że związek robotników katolickich na zgromadzeniu odbytem pod przewodnictwem ks. Misikisickiego (najwyraźniej Misi kisi-ckiego) uchwalił otworzyć piekarnię udziałową. No, chyba niemożliwe, żeby pod taką firmą interes nie szedł. Daj im Boże misić, kisić i piec jak najwięcej...

*Szofer.*

kowie „Spójni" i „Zw. N. T." 30 h. Dochód przeznaczony na legat im. St. Wyspiańskiego przy Tow. „Pomoc Bratnia" w Zakopanem.

— **W klubie pocztowym** odbyła się wczoraj w dniu św. Mikołaja zabawa dla dzieci. Po rozdaniu dzieciom podarunków nastąpiła dla dorosłych zabawa taneczna, która się przeciągnęła późno w noc.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza,** ul. Szewska 16, I. p.

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ulica Franciszkańska) w niedzielę od godziny 8 do 9 wieczorem p. Kazimierz Czapiński: „Siły rewolucyi rosyjskiej".

Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biblioteka otwarta od godz 12—1 i od 4—9, w niedziele i święta od 10—1. Biuro otwarte od godz 5—7 prócz niedziel i świąt. Archiwum społeczne.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Sobota: „Lelewel", dramat w 5 aktach osnuty na tle wypadków sierpniowych 31 r., nap. St. Wyspiański.

Niedziela o godz. 3 po południu: „Obrona Częstochowy", dramat historyczny w 7 odsłonach Juliusza z Poradowa (ceny zniżone do połowy). — O godz. 7 wieczorem: „Bolesław Śmiały", dramat w 3 aktach, nap. St. Wyspiański.

Poniedziałek: „Wyzwolenie", dramat w 3 aktach, nap. St Wyspiański.

Wtorek: „Noc listopadowa", scena z III. obrazu St. Wyspiańskiego. „Lelewel", dramat w 5 aktach St. Wyspiańskiego.

Środa: „Wesele", dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego.

Czwartek: „Cyd", tragedya w 5 aktach P. Corneille'a, tłumaczył St. Wyspiański (popularne).

Piątek: „Ich czworo", tragedya ludzi głupich w 3 aktach G. Zapolskiej-Janowskiej.

Sobota: „Mąż idealny", sztuka w 4 aktach Oskara Wilda (nowość).

Niedziela o godz. 3 po południu: „Wojna domowa", komedya w 3 aktach Z. Przybylskiego (ceny zniżone do połowy). — O godz. 7 wieczorem: „Mąż idealny", sztuka w 4 aktach Oskara Wilda.

## Z kraju.

**Drzewo skarbowe.** Rada przemysłowa zajmowała się na wczorajszem posiedzeniu w Wiedniu wnioskiem, wśród jakich warunków możnaby dawać drzewo z lasów państwowych krajowemu przemysłowi do przerabiania. Po dłuższej dyskusyi uchwalono rezolucyę, że należy jak najdalej uwzględniać krajowy przemysł drzewny przy sprzedaży drzewa, zwłaszcza w tym kierunku, że przy równych lub przynajmniej w przybliżeniu podobnych cenach należy drzewo tym oddawać, którzy je w kraju przerabiają.

## Z zaboru rosyjskiego.

**Wyroki śmierci.** Generał-gubernator zatwierdził wyroki stracenia, zapadłe w sądzie wojennym w tych dniach w procesie Jana Szczecińskiego, Oskara Olszyńskiego i Stanisława Cieślaka, sprawców napadu na pocztę w Łodzi w dniu 17 maja b. r. Współoskarżonej skazańców, Bercie Kabatównie, zamieniono karę śmierci na 20 lat katorgi.

**Listopad w liczbach.** W ciągu listopada aresztowano w Warszawie według materyałów w dziennikach 996 osób. Na zesłanie do różnych miejscowości cesarstwa, przeważnie do gubernij wiackiej i tomskiej skazano 447 osób. Na wyjazd zagranicę na cały czas trwania stanu wojennego 11 osób.

**Gwałty ochrany.** We czwartek około godz. 7½ wieczorem do teatru „Nowości" ul. Danielewiczowską przechodził p. Gabryel Gębarski, krawiec. Spostrzegł on kilkanaście osób uciekających w różne strony, zawrócił więc i zaczął uciekać razem z innymi. Tymczasem rozległo się kilka strzałów i Gębarski, raniony dwukrotnie kulą rewolwerową w nogę, wbiegł do bramy.

Jak się niebawem wyjaśniło, agenci „ochrany" aresztowali we czwartek na ul. Danielewiczowskiej jakiegoś nieznajomego, co widząc przechodnie, poczęli uciekać i pochowali się w sąsiednich bramach, Gębarski zaś uciekał w dalszym ciągu. Wtedy agenci dali kilka strzałów w stronę uciekającego, raniąc go w nogę.

Do „ochrany" wezwano pogotowie, które po wyjaśnieniu przez Gębarskiego okoliczności wypadku i powodów ucieczki, odwiozło go do domu.

Na razie założono jedynie doraźny opatrunek, później zaś mają być dokonane oględziny nogi przy pomocy promieni Roentgena.

**Rewizye i aresztowania w Sosnowcu.** Na Czeladzi aresztowano około 20 robotników.

W Sielcu pod Sosnowcem aresztowano w nocy 25 robotników, tejże nocy na Dąbrowej Górze aresztowano 30 robotników fabryki Schöna.

**Konfiskata.** Z rozporządzenia głównego naczelnika kraju skonfiskowany został zbiór nowel p. Teodora Szabłowskiego p. t. „Pokusa".

## Z zaboru pruskiego.

**„Gazeta Górnicza" o projektach antypolskich.** „Gazeta Górnicza" we wstępnym artykule gorącemi słowy nawołuje robotników polskich do protestu przeciwko ohydnym projektom pruskim.

Protestuje energicznie przeciwko projektowi prawa o zebraniach i stowarzyszeniach, który parlamentowi niemieckiemu już został przedłożony. Projekt nie chce robotnikom rolnym prawa koalicyjnego przyznać — nie chce ich wyzwolić z jarzma junkierskiego. Projekt zamierza utworzyć także nowe prawo wyjątkowe, zwracające się przeciw nie-niemieckim robotnikom! Nie wolno im będzie na zebraniach w języku ojczystym przemawiać, chyba jeżeli policya na to łaskawie pozwoli, co się oczywiście bardzo rzadko zdarzy.

To prawo wyjątkowe zamierza zadać dotkliwy cios ruchowi górniczemu, ponieważ górnictwo zatrudnia najwięcej polskich, czeskich, włoskich i słoweńskich robotników. Naprzód zwabiono do Niemiec liczne tysiące robotników, a teraz pragną im usta skneblować.

Bracia górnicy, protestujcie wszędzie przeciw krzywdzie i niesprawiedliwości!

Pokażcie, że nie jesteście tchórzami, ale mężami, którzy o swoje prawa upomnieć się potrafią.

## Ze świata.

**Wyjątkowa właścicielka domu.** We Wiedniu w dzielnicy Ottakring, przy ul. Ruckerta Nr. 3 mieszkała właścicielka 2 piętrowej kamienicy Marya Kloger. Zawsze utrzymywała dobre stosunki ze swymi lokatorami, biednymi robotnikami; to też gdy przed kilku tygodniami zachorowała, lokatorowie po kolei ją pielęgnowali. Klogerowa, która liczyła już 83 lat, umarła, a testamentem zapisała swój dom lokatorom na własność. Charakterystycznem jest, że zmarłą, która była bardzo pobożną kobietą, nachodzili przed śmiercią różni księża, aby wymódz zapis domu na kościół. Klogerowa nie uległa jednak i kościołowi zapisała tylko 1000 kor.

**Straszne sceny pod szubienicą.** Dwaj Serbowie, Sawa Miliwojsa i Jowo Majkicz, którzy zamordowali bogatego kupca tureckiego Hassan beg Cekicza, zostali straceni na dziedzińcu sądu obwodowego w Bihaczu (Bośnia). Jak donoszą z Serajewa, w wigilię wykonania wyroku wedle zwyczaju miejscowego dobosz obchodził ulice miasta, bębnieniem zwoływał mieszkańców i zawiadamiał ich o mającem nazajutrz nastąpić straceniu morderców. Ludność serbska żywiła do ostatniej chwili nadzieję, że nastąpi ułaskawienie, a nawet Jowo Mandicz, wpływowy kupiec i członek serbskiego kongresu narodowego, zbierał podpisy pod telegraficzną prośbę do cesarza o ułaskawienie, ale wysłanie telegramu nie przyszło do skutku, gdyż Turcy odmówili swoich podpisów. O godzinie 7 rano zjawił się na miejscu stracenia kat Seyfried, syn wiedeńskiego kata. Wyprowadzono najpierw Sawę Miliwojsę, którego wlekli napół nieprzytomnego pomocnicy kata pod szubienicę. Twarz delikwenta była straszliwie zmienioną pod wpływem śmiertelnego strachu. Wreszcie zawisnął na szubienicy i po trzech minutach kat oświadczył, że stało się zadość sprawiedliwości ziemskiej. Gdy następnie Jowo Majkicz, wyprowadzony na dziedziniec, ujrzał zwłoki swego towarzysza, wiszącego na szubienicy, wydał rozdzierający okrzyk i padł na ziemię zemdlony. Lekarz sądowy pracował przez dłuższy czas, zanim go zdołał przyprowadzić do przytomności. Wreszcie i drugi delikwent zawisnął na szubienicy, ale śmiertelne drgawki trwały przez 8 minut, poczem dopiero nastąpił zgon.

**Żyd burmistrzem Rzymu.** Wprowadzenie antyklerykalnej reprezentacyi gminnej w Rzymie odbyło się wśród wielkiego zapału tłumów, które witały gorąco nowego burmistrza Natana. W swej przemowie inauguracyjnej powiedział on, że przy wszelkiej tolerancyi, chce jednak zapoczątkować dla Rzymu erę politycznego i ekonomicznego wyzwolenia się z pod starego ucisku. Pierwszą troską nowej administracyi będzie zaniedbana dotychczas tak bardzo szkoła ludowa, dalej zwalczanie drożyzny mieszkań i żywności, co uczyniło Rzym najdroższem na świecie miastem. Jako wzór służyć mu będzie Rada miejska w Londynie.

**Wybuch ogni sztucznych.** W Casercie (południowe Włochy) pyrotechnik Camello potajemnie fabrykował ognie sztuczne i przechowywał je w domu jednego z włościan. Onegdaj wieczór ognie eksplodowały, przyczem 6 osób zginęło.

**Eksplozya lokomotywy.** Na dworcu w Berthry pękł kocioł u lokomotywy, skutkiem czego zabici zostali maszynista i palacz, a konduktor otrzymał ciężkie rany. Uszkodzony jest także wskutek spadających odłamów żelaza znajdujący się w pobliżu zakład elektryczny.



## Przeciw drożyźnie.

Z Wiednia piszą nam:

W środę 4 grudnia odbyło się u nas staraniem miejscowego komitetu P. P. S. D. w sali „Zur blauen Weintraube" (V Schlossgasse), wielkie polskie zgromadzenie protestujące, z następującym porządkiem dziennym: „Parlament za lichwą drożyźnianą, a przeciw ludowi". Zgromadzonych powitał tow. Terakowski. Do prezydyum wybrano tow. Terakowskiego, Wierzbowca i Krzysztofa. Referował tow. poseł dr Liebermann, który w gorących słowach opisał zgromadzonym stanowisko Koła polskiego wobec kwestyi drożyźnianej, o jego polityce opartej na fałszu i obłudzie, działającej na zgubę ludu, który ich wybrał. Niech wrócą ci panowie do tego ludu, a zobaczą jakiego doznają teraz przyjęcia, czy będą w stanie śmiało spojrzeć mu w oczy, z których już dawno zeszło bielmo ślepoty i zwróciły się w inną stronę, w stronę głoszących prawdę, w stronę posłów socyalno-demokratycznych, którym każdej chwili lud gotów iść z pomocą, aby walczyć o prawa człowieka.

Wywody referenta przyjęto hucznymi i długotrwałymi oklaskami. W dyskusyi zabierali głos tow. Komisar i Terakowski. Zgromadzenie w końcu przyjęło następującą rezolucyę:

„Zgromadzeni robotnicy polscy w Wiedniu dnia 4 grudnia 1907 roku, wyrażają pogardę posłom z Koła polskiego za ich głosowanie lub usunięcie się od tego przez opuszczenie sali podczas obrad, aby tym sposobem podtrzymać drożyznę na jaknajwyższej stopie pieniężnej. Również protestują zebrani przeciwko posłom chrześcijańsko-socyalnym z Wiednia, którzy chcą lud roboczy pogrążyć w większą nędzę. Zgromadzeni wzywają posłów socyalno-demokratycznych do ostrego wystąpienia przeciwko tej lichwie drożyźnianej, wyrażając gotowość poparcia ich swą siłą w razie potrzeby".

Zgromadzenie trwało do godz. 10 wieczór; obecni rozeszli się śpiewając „Czerwony sztandar".



## TELEGRAMY
z dnia 7 grudnia.

**Linia telefoniczna między Krakowem a Wiedniem przerwana.**

**Obstrukcya Chorwatów w sejmie węgierskim.**

**Budapeszt.** (Węg. biuro kor.). Na wczorajszem posiedzeniu sejmu, przed przystąpieniem do porządku dziennego, domagał się szereg posłów chorwackich głosu w sprawie regulaminu. Posłowie ci przemawiali po chorwacku, wobec czego wiceprezydent odbierał im po kolei głos.

**Budapeszt.** (Węg. biuro kor.). Posłowie chorwaccy wystosowali wczoraj do prezydenta Izby Justha, który bawi w swych dobrach, depeszę ze skargą na zajścia na posiedzeniu sejmowem, przyczem podnieśli, że prawa ich zostały zakwestyonowane i jedynie prezydent może temu kres położyć. Depeszę podpisało 26 posłów chorwackich z prezydentem sejmu chorwackiego na czele.

**Rzekomy spisek anarchistyczny.**

**Budapeszt.** Policya uwięziła policyanta Jasara, który — jak się sam przyznał — tajne okólniki w sprawie przybycia anarchistów zdradził dziennikowi „A Nap".

**Sejm chorwacki.**

**Budapeszt.** (Węg. biuro kor.). Ban chorwacki zaprzeczył pogłosce o swej dymisyi, przyczem oświadczył, że zjawi się w sejmie chorwackim i będzie prosił prezydenta o głos dla rozwinięcia swego programu. Także minister Josipowicz weźmie jako poseł udział w otwarciu sejmu.

Przedłożenia rządowe: prowizoryum i budżet sam będą jeszcze 12 b. m. wniesione i prezydyum zawiadomi o tem sejm. Gdyby jednakże złożono w sejmie oświadczenia, zapowiadające obstrukcyę przeciw prowizoryum, lub gdyby postawiono wniosek nieufności, to nastąpi natychmiastowe odczytanie drugiego reskryptu królewskiego, zamykające sejm.

**Parlament francuski.**

**Paryż.** Izba deputowanych zakończyła wczoraj generalną dyskusyę budżetową. Minister skarbu oświadczył, że finanse na rok 1908 tak dobrze stoją, że w budżecie na r. 1909 nastąpi ostateczna równowaga budżetowa.

**Katastrofa w kopalni węgla.**

**Sairmont** (Zach. Wirginia). W tutejszych kopalniach węgla wskutek eksplozyi pyłu węglowego zostało **kilkuset górników zasypanych.** Kierownictwo kopalni ocenia liczbę ich **przynajmniej na 500.** Kilka zwłok już wydobyło.

**Sairmont.** Tutejsze dzienniki donoszą, że podczas eksplozyi **zginęło 425 górników.** W okolicy rozgrywają się straszne sceny wśród rodzin ofiar.

**Zatonięcie okrętu.**

**Rio do Janeiro.** Krąży między południowymi portami brazylijskimi pogłoska, że parowiec „Guasco" zatonął wskutek zderzenia, przyczem miało zginąć **30** osób.

## Z caratu.

**Z Odessy.**

**Odessa.** (Pet. ag. tel.). Po dokonanej ubiegłej nocy rewizyi domowej przyjęto policyę strzałami rewolwerowymi, przyczem pięciu policyantów odniosło rany. Podczas rewizyi eksplodowała bomba, schowana w domu, wskutek czego część domu zawaliła się.

**Strejk generalny w Petersburgu.**

**Petersburg.** Ubiegła noc, pominąwszy szereg aresztowań, minęła spokojnie. — W fabrykach podjęto pracę. Tylko uniwersytet jest otoczony wojskiem. Mimo to odbywają się wykłady.

**Napad na stacyę.**

**Jekaterynosław.** Na stacyę Lisiczansz napadli uzbrojeni ludzie, którzy przerwali połączenie telefoniczne, zagrozili obecnym rewolwerami, poczem zrabowali kasę i rozerwali pakiet, w którym znajdowały się instrukcye na wypadek mobilizacyi. Napastnikom udało się ujść. Dziewięciu z nich aresztowano potem na stacyi Kamyszewka.

## Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Zgromadzenie ludowe przeciw drożyźnie** odbędzie się we wtorek 10 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali Rady wyznaniowej w Krakowie, przy ul. Podbrzezie 4. Komitet XII. okręgu wyborczego P. P. S. D.

* **Podgórze.** Zebranie mężów zaufania odbędzie się w niedzielę 8 b. m. o godz. 10 rano w lokalu stow. „Postęp", Mały Rynek 4.

* **Baczność murarze krakowscy!** We wtorek 10 grudnia o godzinie 5 po południu odbędzie się zgromadzenie poufne w Związku stow. rob. (ul. Wiślna 5) Na porządku dziennym wybór kandydatów do sądu przemysłowego. O liczny udział uprasza zarząd.

* **Podgórze.** W niedzielę 8 b. m. w lokalu stowarzyszeń robotniczych (Mały Rynek 4) odbędzie się przedstawienie amatorskie. Odegraną będzie komedya A. Fredry „Piosnka wujaszka". Po przedstawieniu zabawa taneczna. Początek o godz. 7 wieczorem. Wstęp od osoby 40 h.

* **„Ognisko" drukarzy w Krakowie** (Rynek gł. 12) urządza w niedzielę 8 b. m. dla członków i ich rodzin obchód św. Mikołaja urozmaicony licznemi zabawami i niespodziankami. Obecne dzieci obdarzone zostaną przez św. Mikołaja upominkami. Początek punktualnie o godz. 4 po południu. Wstęp dla dzieci 20 h. Dla osób starszych 40 h. Po zabawie dla dzieci odbędzie się zabawa taneczna dla starszych.

* **Wiedeński oddział Uniwersytetu ludowego im. Ad. Mickiewicza.** W niedzielę 8 grudnia o godz. 3½ po południu wygłosi w sali restauracyjnej „Lehrerhaus", VII. Langegasse 20, wykład dr W. Jodko-Narkiewicz p. t. „Co dały powstania ludowi polskiemu" II. Ruch rewolucyjny w latach 1846—1848. — Goście mile widziani!

* **Wiedeń.** W niedzielę 8 b. m. o godz. 8½ rano w sali V. Grohgasse 8 odbędzie się konferencya partyjna. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne, przeto obecność wszystkich towarzyszów jest konieczna. Wstęp wolny tylko towarzyszom opłacającym podatek partyjny.

## Kursa telegraficzne.

**Budapeszt,** 7 grudnia. Pszenica na kwiecień 13·27 do 13·28. Pszenica na październik 11·38 do 11·39. Żyto na kwiecień 12·44 do 12·45. Żyto na październik 10·35 do 10·36. Owies na kwiecień 8·65 do 8·66. Owies na październik —·— do —·—. Kukurydza na maj 7·60 do 7·61. Rzepak na sierpień 15·10 do 15·20. Wszystko za 50 klg.

Oferty mierne. Chęć mierna. Usposobienie utrzymane. Pogoda deszcz.

## Drobne ogłoszenia

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach" liczymy za każde słowo 6 h, tytuł 20 hal.

**Praktykant** 851
z ukończoną wydziałową lub dwoma gimnazyalnemi potrzebny zaraz. Wiadomość Bross. Grodzka 34 I p.

**Poszukuję**
zdolne kwiaciarki na wyjazd. Zgłoszenia przyjmuje o 6 wieczorem Zbąski, ul. Gazowa 7, II p.

**Pomadki**
mieszane 1/2 klg. 1 K. 20 h. Herbatniki 1/2 klg. 1 K. 20 h. Karmelki nadziew. 1/2 klg. 1 K. Ciasta 6 h. Codziennie świeże. Poleca fabryka wyrobów cukierniczych Poselska 15, prowadzona pod osobistym kierunkiem Remualda Pieczarki. 868

**BIURO TOWARZYSTWA PRAWNEJ OCHRONY PODATNIKÓW**
przeniesione zostało z dniem 1 grudnia b. r. do domu przy ulicy Jagiellońskiej L. 9, I p., naprzeciwko Redakcyi „Nowej Reformy".

**Na nagniotki**
Niezawodna pasta nawet na zastarzałe nagniotki w aptece E. Sokalskiego w Kętach. Dwa pudełeczka za zaliczką 60 hal. 474

**Adwokat Dr PRZYBYŁO** w Krościenku n. D. poszukuje koncypienta.

**Cudowny wynalazek**
do mycia rąk! Zadziwiająca czystość po najbrudniejszej robocie, oszczędność czasu, wygodność, nieszkodliwość gwarantowana. Paczka próbna, służąca na kilka tygodni, wysyłam franko po otrzymaniu 25 hal. w markach pocztow. A. Zawadzki, Lwów, Stanisława 3. 863

**Poszukuje się rachmistrza**
na wieś do prowadzenia rachunków gospodarczych według systemu podwójnej buchalteryi. Zgłoszenia pod „Rachmistrz" do biura dzienników Plohna Lwów. 857

**Panna**
obeznana z zajęciem biurowem, biegła w rachunkach, znajdzie zaraz posadę w fabryce grzebieni H. Kalmusa, Starowiślna 63. 871

**Skład fabryczny**
rowerów, maszyn do szycia, zegarków i bižuteryi Stanisław Rundbakin, Wiedeń, IX., Grünetorgasse 23, poleca po bajecznie tanich cenach swe wyroby. Proszę żądać cennik.

**M. Taffeta nast.**
**w Krakowie, Szpitalna 8**
poleca instrumenty muzyczne jak skrzypce mandoliny, gitary, cytry itd. po cenach fabrycznych. 862

Zajęcie znajdą zdolni
**ŚLUSARZE**
**maszynowi**
i hyblarze. Oferty należy wnosić do fabryki maszyn Braci Kohut Nawojowa. 860

Powszechnie znany
**ELIXISIR VLOHOV**
**1 flaszka K. 4·20**
poleca handel pod firmą
**Wojciech OLSZOWSKI**
w Krakowie, Mały Rynek
róg ul. Szpitalnej.

**Sklep z naftą**
bardzo rentowny jest
**do sprzedania**
z powodu stosunków rodzinnych oraz **wózek** na resorach i szorek. Wiadomość: Józef Holzer, Kraków, ul. Zwierzyniecka 7. 809

Górno-Śląski i Ostrawski
# węgiel
**kamienny**
**pierwszej jakości**
sprzedaje się tanio i odwrotnie
**Wündholz i Popper, Holz und Kohlengeschäft Annaberg, O.-S. Kreis Ratibor u. Oderberg Bhf.**

Najlepsze i najtańsze
**skrzypce**
klarnety, flety, wszelkie instrumenta dęte i rżnięte poleca wytwórca instrumentów muzycznych.
**O. Lederhofer,**
Praga, Jerusalemgasse Nr 14.
Cenniki darmo. 868

**Zdolni pomocnicy zegarmistrzowscy**
**MONTUJĄCY ROSKOPY**
znajdą stałe zajęcie przy wysokim zarobku tygodniowym
**FABRYKA ZEGARKÓW**
**S. H. Zipper Lwów.**

**„Doroteum"**
**Lwów, ul. Szajnochy**
kupuje i sprzedaje
wszystkie możliwe urządzenia domowe i gospodarcze, nabywane lub pozbywane z mas spadkowych, licytacyj z wolnej ręki i przymusowych, tudzież wszelkie przedmioty pozbywane wskutek przeniesienia, przesiedlenia lub stosunków rodzinnych.

Z prowincyą porozumienie listowne za nadesłaniem 20 h. w markach.

# ZA BEZCEN
sprzedaje jak długo zapas starczy.

**Dzieła Schillera** po polsku, wyd. Zippera 6 tom. w ozdob. opr. zamiast 9 K tylko . . 4 K.
**Poezye Słowackiego** z pośmiert. rękopisów wyd Rychtera, zamiast 3 K tylko . . . 1 K.
**Sarnecki: Historya** literatury franc. zamiast 6 K tylko . . 2 K.
**Glogier: Geografia** histor. dawnej Polski ilustr. zam. 5 K tylko 2 K.
**Łepkowski Sztuka** zarys jej dziejów z rycinami w ozdob. opraw. zamiast 6 K tylko . . 2 K
**Album biograficzne** Polaków i Polek, wyd. Chełmońskiej 2 tom. z portretami zam. 50 tylko 20 K
**Korzon: Wewnętrzne dzieje** Polski 6 t. ilustr. zam. 30 K tylko 10 K
**Historya XIX stulecia wyd.** A. Czechowskiego 3 t. z ryc. w ozd. opr. zamiast 50 K tylko 20 K.

**M. TAFETA nast.**
Księgarnia ant.
**w Krakowie, ul. Szpitalna 8.**

# APTEKA
## Fort. GRALEWSKIEGO
**w Krakowie, ul. Szczepańska L. 1**
poleca następujące wyroby własne:

**„Jahra" Pigułki Przeczyszczające** wolne są od składników drastycznych działają łagodnie przeczyszczająco, nie sprawiają żadnych bolów. **PUDEŁKO 30 SZTUK 90 halerzy.**

**PETROGEN „Jahra"** wyśmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i swąd z głowy, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu. **Cena flakonu kor. 2 i kor. 4.**

**„Jahra" Kali chloricum pasta** do zębów, wybiela zęby, desinfekcyonuje i konserwuje jamę ustną **TUBA 80 halerzy.**

**„Jahra" Antyseptyczna woda** do ust znakomita woda do utrzymania zdrowych zębów i do płukania ust. **FLAKON 1 K 40 halerzy.**

**„Jahra" Wata Mentoformolowa** wyśmienity środek przy katarach nosa. **PUDEŁKO 40 halerzy.**

Wysyłki na prowincyę uskutecznia się odwrotnie.

## Nie kupuj pan zegarka
**nie przeglądnąwszy poprzednio mego wielkiego cennika.**

| Otrzyma pan: | | |
|---|---|---|
| Zegarki Nik.-Rosk. K 3·— | 14 kar. złote pierśc. K 4·— |
| Srebrny Roskopf. K 6·— | Pend. zegary 70 cm K 7·— |
| Z podwójną koper. K 8·— | Z bic. dzwonu wież. K 10·— |
| Z 3 srebrn. kopert. K 10·— | Z werk. muzyczn. K 12·— |
| Płaskie stal. zegarki K 7·— | Zegary z kukułką K 5·— |
| Kolejowy Roskopf K 7·— | Zeg. z kuk. 8-dniow. K 6·— |
| Prawdz. „Omega" K 17·— | Budziki z 1 dzwon. K 2·40 |
| Srebrne panc. łańc. K 2·— | Z podw. dzwonk. K 3·— |
| 14 kar. złote zegarki K 19·— | Z świecącą tarczą K 3·20 |
| 14 „ „ łańcuszki K 20·— | Budzik z dzwonem wież. i wybijan. godz. K 6·— |

3-letnia pisemna gwarancya. Za nieodpowiednie zwrot pieniędzy. Wysyłka za pobraniem.
**Skład zegarów i wyrobów złotych**
**Max Böhnel, Wiedeń IV, Margarethenstr. 27.** Sądownie zaprzysiężony znawca.
Proszę żądać cennika z 5000 wzorami darmo i opłatnie.
649

## Zawiadamiam
niniejszem Szanowną P. T. Publiczność, że **dnia 1 grudnia b. r.** otworzyłem w nowo odrestaurow. lokalu
**Rynek gł. 12 i ul. Stolarska L. 9**
(w przechodniej kamienicy)
# PIWIARNIĘ
i polecam w szczególności wszelkie naturalne nalewki, wódki, koniaki, rumy, likiery, wina prawdziwe węgierskie i austryackie; wszystkie w najlepszym gatunku.
# PIWO OKOCIMSKIE.
Wyborne marynaty wszelkiego gatunku w swoim czasie. Przekąski zimne i ciepłe. Obsługa szybka.
829 **Adolf Rose.**

# TUTKI CYGARETOWE „NORIS"
z watą chemicznie czystą oznacz. literą N

**są w powszechnem użyciu.**

Zawdzięczam to tej okoliczności, że do ich wyrobu używam najlepszej bibułki, zrobionej z włókien rośliny Chmiel „le Houblon". Wyrabiam tak klejone, jak i nie klejone (maszynowe). Nadają się do wszelkich szlachetniejszych tytoni. Smak ich jest łagodny — dym chłodny, nie sprawiają pieczenia w krtani i na języku. Dla zwolenników tutek **klejonych** polecam: „Le Houblon-Noris" z watą. Są one wyborne. — Każdy palący tytoń, chcąc uniknąć zatrucia nikotyną, winien palić tylko w cygarniczkach szklanych z watą „Salvesol" — pochłania ona nikotynę, a więc usuwa jej szkodliwe działanie. 10 cygarniczek szklanych 1 K. 20 hal. Pakiecik waty „Salvesol" 30 lub 60 hal.

Wyroby te poleca:
**Zakład przemysłowy wyrobów papierowych**
**„NORIS"** 564
**Mr. W. Bełdowski, Kraków 8.**

W 6
Dniach do Ameryki Przeprawa pasażerów do Kanady i Argentyny. Żądać pouczenia. Korespondencya we wszystkich językach.
**FALCK & CO., HAMBURG 1.**

**Wszyscy są zdania**
**Amor**
jest najlepszym środkiem do czyszczenia metalu
Wszędzie do nabycia.
Fabryka Lubszyński i Co., Berlin NO. 18.

# WSPANIAŁE ZŁUDZENIE!

Zarejestrowany wzór. Prawna ochrona.

**Najwspanialszą ozdobą na drzewko**
która powinna się znajdować u każdej rodziny chrześcijańskiej, są moje ulepszone
**przecudne dźwięki anielskie na drzewko Nr 1**
całe metalowe z 6 pozłacanymi aniołkami, 30 cm. wysokie. Poręczenie za działanie bez zarzutu. Można umieścić natychmiast zarówno na bardzo małem jak i na bardzo wielkiem drzewku przez proste założenie. Ustawione na stole mogą służyć też za dzwonek. Umieszczone na ciepłym piecu działają także bez płomienia świec.

Wytworzone przez 3 świece ciepłe powietrze obraca kółko rozpędowe, a umieszczone na niem ulepszone młoteczki stalowe uderzają o 3 dzwoneczki, a przez to powstają piękne, srebrne dźwięki, które młodych i starych wprawiają w uroczysty, świąteczny nastrój.

**Cena z pudełkiem i sposobem postępowania 1·50 K.**

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| 3 sztuki | 4·25 K. | 9 sztuk | 12·— K. | 36 sztuk | 43·50 K. |
| 4 „ | 5·50 „ | 12 „ | 15·— „ | 50 „ | 58·— „ |
| 6 sztuk | 8·— „ | 24 „ | 29.— „ | 100 „ | 112·— „ |

Nr 2. Takiesame dźwięki anielskie na drzewko, w wykonaniu bardzo okazałem, nadzwyczaj pięknie niklowane, z kręconymi słupkami dzwonkowymi i 3 wspaniale promieniejącymi kwiatami ze srebrnej lamety, które po zapaleniu świec dają cudne odbicie światła, w pudełku wraz ze sposobem postępowania **2 K.**

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| 3 sztuki . . . | 5·50 K. | 9 sztuk . . . | 15·50 K. | 36 sztuk . . | 57·50 K. |
| 4 . . . . | 7·25 „ | 12 „ . . . | 20·25 „ | 50 „ . . | 77·50 „ |
| 6 sztuk . . . | 10·50 „ | 24 „ . . . | 39·50 „ | 100 „ . . | 150·— „ |

**Najnowsza szklana ozdoba na drzewko**
12 sztuk najstaranniej wybranych, w pudełku zapakowanych stosownie do wielkości i wykonania przedmiotów po —·40, —·60, —·70, —·80, 1·— 1·20, 1·50, 2·—, 6 sztuk w pudełku stosownie do wielkości i wykonania po —·75, —·90, 1·—, 1·20 K. Lameta (włosy aniołów), srebrna lub złota za kopertę —·10 K., Orzech do orzechów 100 sztuk —·20 K., łańcuszki z kul szklanych, 1½ do 2 m. długie, stosownie do wielkości kul, —·90, —·95, 1·20, 1·40 K. Świece na drzewko, 24 w pudełku —·50 K., większych 15 w pudełku —·58 K. Świeczników tuzin —·50 K.

**PREMIA GWIAZDKOWA.** Każdy P. T. kupujący, który w czasie od 1 września do 30 listopada uczyni listowne zamówienie przynajmniej na 40 K., otrzyma za darmo jako premię gwiazdkową budzik alarmowy Nr 4343 z tarczą w nocy świecącą i kalendarz na r. 1908 do przesyłki dołączone.
**Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy, niema więc ryzyka!**
**Wysyłka za zaliczką lub po otrzymaniu należytości.** Najlepiej uskutecznić zamówienie na odcinku przekazu. Zamawiając listem lub kartą, koniecznie trzeba nadmienić, czy posyłka ma nastąpić za zaliczką, lub czy też należytość wysłano przekazem. Leży to także w interesie każdego zamawiającego, ażeby zlecenie posłał przed 15 grudnia, gdyż po 15 grudnia wskutek olbrzymiego nawału nie wysyła się pocztą tak szybko, jak przy zwykłym ruchu.
Zamówienia przesyłać więc wcześnie do firmy
**Pierwsza fabryka zegarków w Brüx, Hanns Konrad c. i k. nadw. dostawca w Brüx Nr 1934 (Czechy).**
Zażądać mego najnowszego katalogu głównego z 3000 odbitek, który przesyła się natychmiast za darmo opłacony.

## 5 KORON
**prawdziwy szwajcarskiego systemu kotwicowy zegarek remontoar** patent Roskopf z litem, mocnem, sprężynę zabezpieczoną mającem, szwajcarskiem wnętrzem kotwicowem w prawdziwej, plombą ochronną opatrzonej niklowej oprawie, z kopertą rytą, ozdobnym kabłąkiem 36 godzin idący (nie 12 godzinny zegarek) z ozdobnemi i złoconemi wskazówkami, najdokładniej uregulowany, z 3 letniem poręczeniem na piśmie 5·—K. 3 zegarki 14·— K, ze wskazówką sekundową 6·— K, 3 zegarki 17·— K.
**Bardzo obfity wybór w moim katalogu głównym.**

Nr 7223. Portmonetka z jednego kawałka jasno-brunatnej skórki safianowej, wielka sakiewka, 4 przegródki, sprężynowy kabłączek wewnątrz, niklowy zameczek sprężynowy, 9 cm. długa, 6 cm. szeroka, 1·50 K.
Nr 7202. Tania, dobra portmonetka z jednego kawałka mocnej gładkiej skórki, fałdowana, z wierzchem z najlepszej skóry, 4 przegródkami i schowkiem na bilety, 3 zameczki, 9 cm. długa, 6 cm. szeroka, 1·35 K. Lepsze portmonetki po 1·85, 2·10, 2·60, 3·10, 3·50, 3·80, 4·20 kor. i droższe.
**Proszę zażądać katalogu!**

Proszę żądać darmo i opłatnie mego wielkiego **katalogu** precyzyjnych zegarów po cenach fabrycznych: **Omega, Billodes, Intact, Schaffhauser, Graziosa, prawdziwe zegarki Hahn od 7 złr. 50 ct. żw ż.** 864
**Johann Jorgo,** zegarmistrz, c. k. zaprzysiężony taksator **WIEDEŃ, III./4, Rennweg Nr. 75.**
**Dom eksportowy towarów złotych i srebrnych, warsztat dla nowych zegarków i reperacyi,** do zegarka każdego gatunku wsadza nową **sprężynę za 40 ct.** Prawdziwe szwajcarskie Nikel-Anker-Roskop w kamieniach idący, 2 złr. Prawdziwy srebrny Remontoir od złr. 3·00 zwyż. **Srebrne łańcuszki** od 1 złr. zwyż. **Pierścienie** brylantowe, złote damskie i męskie zegarki okazyjne stale na składzie. Największy skład zegarów wahadłowych od złr. 5 zwyż. Dobry budzik 1 złr. 20. Za każdy kupiony lub reperowany zegarek daję rzetelną gwarancyę. Wprowadzenie w błąd wykluczone.

We wszystkich większych miaiastach Galicyi są poszukiwani
**zdolni zastępcy**
**dla przenośnych akomulatorów, lamp bezpieczeństwa etc.**
Zgłoszenia pod:
**Biuro technicz Rudolf Popper, elektro-inżynier**
**KRAKÓW, ulica Floryańska L. 47.**
Fachowcy i biura techniczne mają pierwszeństwo. 867

# Wiener Volkswarenhaus

Przy zamówieniu proszę się odwołać na niniejsze ogłoszenie.

## Trzy senzacye sezonu

**Żakiet pluszowy**
klotem jedwabnym podszyty, watowany, z pięknie przybranym kołnierzem, cena reklamowa
**złr. 7·50.**

Wspaniała haftowana
**spodnica sukienna**
pięknie wykonana, krój paryski.
Barwy czarnej, granatowej, popielatej, bronzowej
**złr. 6·90.**

Prawdziwe rosyjskie boa futrzane
2.50 długie z 6 ogonkami skunksów. Cena senzacyjna złr. 3·90.

Wysyłka pocztowa za pobraniem, nie nadające zwraca się.

Oryginalna angielska **spodnica do zwykłego noszenia** z ładnie ułożonymi fałdami lub klosze, piękny krój, cena reklamowa **złr. 2·75.**

**Czysto jedwabna bluzka** strojnie przybrana w ażurowe zakładki we wszystkich kolorach. Senzacyjna cena **złr. 2·90.**

P. T. Publiczności, będącej we Wiedniu poleca się zwiedzenie naszego zakładu.
**Założony w roku 1803.**

## Tylko WIEN, VIII., Alserstrasse 63.

---

**Polski cennik na rok 1907**
z przeszło 3000 ilustracyami wysyła na żądanie każdemu **gratis i franko pierwsza fabryka zegarków w Brüx Hanns Konrad** c. i k. nadworny dostawca **w Brüx Nr 656** (Czechy). Zegarek niklowy rem. K 3, Syst. Roskopf Patent K 4, Oryginalny szwajcarski syst. Rozkopf Patent K 5. Zarejestrowany „Adler Roskopf" Nickel Anker Rem. K 7, pozłacany rem. z werk. „Luna" 8·50 K srebrny podwójne koperty rem. zaopatrzony pieczęcią c. k. urzędu prob. K 8·40, srebr. rem. podw. kryty K 12·50, srebr. opancerzony z sprężyną 15 gr. ważący K 2·80, Ruski tula remont. z werk. „Luna" K 10·50, zegarek z kukułką K 8·50, budzik 2·90. z cyferbl. świecącym w nocy 3·30, kuchenny K 3. Do każdego zegarka 3 letnia pisemna gwarancya! Żadne ryzyko! Zamiana dozwolona albo pieniądze z powrotem. — Proszę zażądać polski cennik

---

**ZOFIA BIESIADECKA**
**OŚWIĘCIM**

Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

## Biuro podróży
**Zofii Biesiadeckiej**
**Oświęcim (dworzec)**
sprzedaje bilety okrętowe do
## Ameryki
I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.
**Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.**
**Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.**
Prospekty darmo i opłatnie.

---

## Na raty

**poczawszy od 2 koron miesięcznie lub 1 korony tygodniowo** można dostać wszelkie towary jakoto: materye na suknie, płótna, szyrtyngi, firanki, dywany, chodniki, portyery, kapy na łóżka i kołdry, oraz **ubrania męskie i żakiety damskie po bardzo niskich cenach** w handlu towarów bławatnych **A. M. Holzmana i J. Hirschberga** w Krakowie, ul. św. Agnieszki L. 3 (przy Stradomiu).

---

**Wysyłka czeskich instrumentów muzycznych**
po najtańszych cenach fabrycznych
**Bezpośrednio z fabryki nabywać można po cenach najtańszych.**
Podług moich zobowiązań odnośne wysyłki zamawiający nie ryzykuje wcale, ponieważ na żądanie zamieniam towary lub też zwracam pieniądze. Skrzypce dla początkujących od 4·80, 5·50, 6·—, 6·80, 7·60, 8·60. Skrzypce koncertowe K 12·50, 14·—, 17·—, 20·50. Skrzypce solowe silne w tonie po K 50·—, 60·—, 80·—. Smyczki skrzypcowe po K —·80, 1·—, 1·40, 2·—, 2·40 i wyżej. Pikolo i flety solidnie wykonane K —·90, 1·60, 2·— i wyżej. Klarnety w najlepszej jakości po K 9·—, 11·—, 12·—, 14·—, i wyżej. Wysyłka za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem należytości przez
**Dom eksportowy towarów muzycznych**
**HANNS KONRAD, Nadworny dostawca, w Brüx Nr 468 (Czechy).**
Bogato ilustr. polskie cenniki z przeszło 300 ryc. wysyła darmo i opłatnie.

---

**Popierajmy przemysł krajowy.**
**M. J. Holzera W^ve Marya Holzer**
**w Krakowie przy ul. św. Gertrudy L. 29** (dawniej ul. Dietlowska 73) wysyła na żądanie darmo i opłatnie **bogato ilustrowany CENNIK** zegarów, zegarków, towarów jubilerskich i muzycznych. Nr 21. **NOWOŚĆ!** Zegarek prawdziwy srebrny bardzo płaski K 11, stalowy z cyferblatem emaliowanym K 6, pięknie posrebrzany podwójnie kryty K 7·90. **NOWOŚĆ!** Budzik kieszonkowy niklowy K 6·25, ańcuszek prawdziwy srebrny K 3, budzik pięknie malowany z ozdobnym cyferblatem K 2·40. 825

---

**Tylko krótki czas!**
Za tę cenę jeszcze **nie było!**

**Ozdoba każdego pokoju** przy zwinięciu fabryki udało mi się kupić tanio 10.000 dywaników na ściany i 11.000 dywaników przed łóżka, **dywan ścienny z szenilii** tak, że jestem w możności wspaniały równy na obydwu stronach, w pięknych barwach prawdziwych 100 cm szer., 200 cm dług., czarujące wzory: lwy, psy, sarny, tablicę, pawie, jelenie — kwiaty, za pobraniem po **zł. 2·80** (k. 5·60) wysyłać. Szczególnie polecenia godnem dla pokoi wilgotnych, ponieważ dywan jest tak grubym, że wilgoć nie przeniknie. **Piękne dywaniki przed łóżka tylko 80 ct. za sztukę.** Pierwszy morawski dom wysyłkowy towarów: **JULIUSZ HOITASCH, Göding Nr. 34 (Morawa).** Tysiące podziękowań i ponownych zamówień są do przejrzenia. Nieodpowiedni towar bez trudności przyjmuję napowrót i zwracam pieniądze.

Do Pana Hoitascha w Göding.

Z przysłanych mi dywanów jestem w wysokim stopniu zadowolony i serdecznie Panu dziękuję. Proszę jeszcze o przysłanie za zaliczką 2-ch dywanów ściennych; będę je wszędzie polecał.
35 Z poważaniem WOLF KANDEL, właściciel dóbr.
Spas, p. Kamionka Strumiłowa 30/1 1907.

---

**Wspaniały remont. srebrny ankrowy zegar**
## GLORIA
zamiast 18 K. tylko 8 K.

z trzema silnemi pięknie grawirowanemi kopertami i kopertą odskakującą, z 10 kamieniami, dokładnie idący, 3 letnia pisemna gwarancya, za zaliczką 8 Kor. Fabryka zegarów
**HENRYK WEISS**
**Wiedeń XIV/3 Sechshauserstrasse**

---

**Księga Zdrowia**
komplet 4-tomowy Kor. 30
SIĘGĘ ZDROWIA
SIĘGARNIA Polska
A. Połoniecki we Lwowie.

---

**Wspaniała nowość!**
Prawie za bezcen bo tylko za K 4·60 sprzedajemy śliczny, trwały, znakomicie idący, do prawdziwego złotego łudząco podobny, **wspaniale złocony** i nadzwyczaj pięknie grawirowany zegarek kieszonkowy Anker-Remontoir, 36 godzin idący za jednem nakręceniem, z b. **ozdobnym złoconym łańcuszkiem** i z 2-letnią gwarancyą. Każdy zegarek jest zaopatrzony oryginalną plombą. Cena tylko kor. 4·60, 3 sztuki kor. 12·90. Taki sam niklowy z łańcuszkiem posrebrzanym koron 3·75, 3 sztuki kor. 10·25. Wysyłka za zaliczką. Towar nie odpowiadający przyjmujemy w przeciągu 8 dni napowrót i pieniądze zwracamy franko.
**Kapellner i Holzer, Kraków, Dietlowska 68/20.**
Bogato illustr. cenniki z przeszło 2000 wzorów, na żądanie darmo i opłatnie. 833

---

**Drukarnia domowa.**
**Każdy własnym drukarzem.**
Niżej podanem zbiorem może każdy natychmiast drukować. Bilety wizytowe lub adresy, zawiadomienia, cyrkularze, urzędowe wezwania, zaproszenia na zgromadzenia etc. **Jednem zestawieniem można 1000 odbitek zrobić.** Cena z wszelkimi przyborami:

| | | | |
|---|---|---|---|
| 65 liter | K. 1·— | 225 liter | K. 4·80 |
| 90 | „ 1·40 | 354 | „ 6·— |
| 120 | „ 2·— | 468 | „ 7·— |
| 140 | „ 2·40 | 650 | „ 10·— |
| 211 | „ 4·— | 809 | „ 12·— |

Eleganckie metalowe skrzynki zawierają poduszeczkę do odbijania, jedną metalową rączkę i jedną pincetę
**J. Lewinson**
fabryka pieczęci, tel. 12179. Wiedeń, 1/24, Adlergasse 12. Zastępców poszukuje się. Cenniki darmo. 844

---

**Zjednoczone austryackie akcyjne towarz. żeglugi parowej**
## „AUSTRO AMERICANA"
Jeneralna ajencya dla Galicyi i Bukowiny oraz Zastępstwo austr. I p. n. LLOYDU
**GOLDLUST i S-ka**
**Kraków, ul. Lubicz l. 8.**
Jedyne towarzystwo żeglugi upoważnione reskryptem ministeryalnym z dnia 30 kwietnia 1901 do l. 2190 do ustanawiania ajentów i reprezentantów we wszystkich miejscowościach Austryi.
Regularna i bezpośrednia komunikacya
**z Austryi do Ameryki, Kanady i t. d.**
**Trzymajmy się zasady: „swój do swego". Kto więc chce jechać niech się uda tylko do firmy krajowej:**
**Jeneralna Ajencya dla Galicyi i Bukowiny i sprzedaż kart okrętowych**
**GOLDLUST i Ska** Kraków, Lubicz 7, naprzeciw dworca kolejowego. — Lwów, ul. Na Błonie 2. — Czerniowce, Brody, Nadbrzezie, Podwołoczyska, Szczakowa, oraz wszystkie prowincyonalne ajencye. 34

---

# Baczność!
Prawdziwe rosyjskie
**kalosze**
## „Athlet"
Zupełna gwarancya jakości i trwałości.

**Nie ślizgające się prawdziwe rosyjskie kalosze.**
**Patenty Nr. 6888, 8020, 18564, 5373, 3422, 2374, 18597.**
**Proszę żądać wszędzie**
## Kaloszy tylko „Athlet"
**Do nabycia we wszystkich większych i lepszych handlach.**

---

Nowa
**polska fabryka tutek cygaretowych**
## „SWIT"
**Lwów, ulica Miłkowskiego L. 2.**
Odznaczona za wyroby swoje na wystawie przyrodniczo - lekarskiej i hygienicznej zjazdu Lekarzy i Przyrodników polskich — uchwałą z d. 25 lipca 1907 medalem bronzowym, rozszerzyła i zaopatrzyła się w doborowy towar najlepszej marki z najprzedniejszych fabryk francuskich i krajowych.
Z tytułu tego zjednuje sobie coraz szersze koła odbiorców nietylko w kraju, ale uzyskuje z każdym dniem silniejszy zbyt w wywozie do krajów południowych monarchii i poleca Szanownej Publiczności wyroby swoje jako tutki zdrowotne.
Wyrób krajowy. 798

---

**Nie trzeba sprowadzać z Wiednia, bo u nas znacznie taniej!**
**DRUKARNIE KAUCZUKOWE „PERFEKT"**
do samodzielnego wykonania różnych druków w cenie:

| | | | |
|---|---|---|---|
| 65 liter | 1 kor. — hal. | 263 liter | 4 kor. 50 hal. |
| 90 | 1 „ 40 „ | 365 | 6 „ — „ |
| 145 | 2 „ 60 „ | 468 | 7 „ — „ |
| 223 | 4 „ 20 „ | 820 | 12 „ — „ |

poleca najtaniej Zakład rytowniczy
**MAKSA GLASERMANA, LWÓW,**
753 ul. Sykstuska l. 17.

---

**Mimo ogólnej drożyzny**
sprzedaję moje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach. Niklowy Remontoir kieszonkowy z marką Systemu Roskopf, 36 godzin idący, wraz z pięknym łańcuszkiem K 3·90 trzy sztuki K 11·—, sześć sztuk K 20·—. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K 12·— Stalowy damski remontoir K 7·80 Budzik najlepszy K 3·—. Łańcuszek srebrne od od K 2·—. Zegarki damskie złote od K 20·—.
585
**Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.**
**IGNACY CYPRES, KRAKÓW,**
**ul. Floryańska 49.**

---

## Cerata i linoleum !!!
i wszelkie w ten zakres wchodzące artykuły w najlepszych gatunkach i w ogromnym wyborze. — Towary norymberskie, szczotkarskie, stalowe i skórzane. Artykuły tualetowe i kosmetyczne, prawdziwe paryskie, poleca firma
## P. & A. NUSSBAUM
**w Krakowie, ul. Dietlowska 41**
[obok domu towarowego p. Abrahama Lindenbauma].
**Ceny stałe, nader niskie. — Oryginalny kalodont Sarga sprzedaje się po 22 ct.**

# Rzetelnym zasadom by nasze OBUWIE niedoścignioną sławę!

sprzedawać po względnie stałych, bezkonkurenc. niskich cenach, które są wybite na każdej parze, zawdzięcza nasza firma

**Elegancki fason!** **Polecamy niżej podane gatunki!** **Nadzwyczajna jakość!**

| | | |
|---|---|---|
| Buciki męskie na gumach gładkie lub okład. bardzo trwałe | złr. | 3·50 |
| Buciki męskie z gum. z b. d. skóry „Box" bardzo mocne i tanie | „ | 4·60 |
| Buciki męskie do sznurowania ze skóry b. mocnej, eleg. fason, na wysokich lub niskich obcasach | „ | 3·75 |
| Buciki męskie do sznurow. z b. d. skóry „Box" na wys. lub nis. obcas. m. fas. | „ | 4·75 |
| Buciki męskie ze skóry la Szewro goodyear szyte, na wysok. lub niskich obcasach najnow. fasony | „ | 6·50 |
| Buciki męskie ameryk. „American Style" do sznur. lub z gumami, czarne lub żółte, nie do zużycia | „ | 7·50 |
| Buty męskie z cholewami w największym wyborze, od złr. 5·75 do | „ | 12·— |

Obuwie wszelkiego rodzaju, również dla chłopców, dzieci i panienek w największym wyborze.



| | | |
|---|---|---|
| Buciki damskie sznurow. na wysok. i nisk. obc. nadz. m. do codzien. użytku | złr. | 3·25 |
| Buciki damsk. sznur. ze zakomitej skóry „Box" na wysokich lub nisk. obcasach kapki lak. modne fasony | „ | 4·25 |
| Buciki damskie na wysokich lub niskich obcasach nie do zużycia | „ | 3·40 |
| Buciki damsk. sznur., z nadz. d. skóry „Box Calf", Goodyear szyte eleg. bucik spacerowy | „ | 5·75 |
| Buciki damskie sznurow., z najlepszego szewro, na wys. lub nisk. obcasach b. eleganckie Goodyear szyte | „ | 6·— |
| Buciki damsk. zap. z najlep. szewro goodyear szyte, bardzo eleg. | „ | 6·— |
| Półbuciki dam. szewr. lub lak. w róż. fas. najw. wybór od złr. 3·75 do | „ | 6·— |

Największy skład prawdz. rosyjskich kaloszy i śniegowców (znak ochronny „Trójkąt") jak również wyrobów po zdumiewające niskich cenach.

**ALFRED FRÄNKEL, spół. kom.**

**Główny skład: Kraków, wyłącznie Rynek główny l. 14. Zastępca: L. STEIGLER.**

---

## UWAGA!

Zwracam uwagę na ulepszony Gramofon z marką „Aniołek", który gra bez szmeru i całkiem wyraźnie.

Proszę zażądać od firmy

Pierwszy krajowy skład hurtowny i częściowy Gramofonów i Fonografów

**Józefa Wekslera**

w Krakowie, Grodzka 71

najnowszego cennika Nr. 27 oryginalnych gramofonów Tow. Akcyjnego z marką „Aniołek", które uznane zostały za najlepsze na całej kuli ziemskiej. — Największy skład Gramofonów i płyt najnowszych zdjęć. — Części składowe zawsze na składzie. — Reperacye wykonywa się dokładnie i szybko. — Najnowszy gramofon „Touarm" z tubą kwiatową i 10 płyt podwójnych 35 złr. — Gramofony najnowszej konstrukcyi od 24 do 2400 K.

---

# Mimo znacznego podrożenia kaloszy

sprzedaje **największy dom obuwia** znanej w świecie firmy

**Alfreda Fränkla Sp. kom.**

w Krakowie, skład główny Rynek 14

Kalosze i Śniegowce po niebywale niskich cenach.

| | |
|---|---|
| Kalosze męskie . po złr. 2·25 | Kalosze męskie „Slipery" po złr. 2·60 |
| Kalosze damskie . po złr. 1·40 | Kalosze damsk. „Slipery" po złr. 1·95 |
| Kalosze dziecięce po złr. 1·15 | Kalosze dla panienek . po złr. 1·30 |

**Uwaga:** Największy wybór męskich, damskich i dziecinnych bucików po niskich, stałych, fabryczn. cenach. Zastępca L. Steigler.

---

## ZMIANA LOKALU.

Główny skład suchych owoców pod firmą

**S. Kragen w Podgórzu**

zaopatrzony w świeży transport towarów znajduje się obecnie w domu WP. Dr FEUEREISENA tuż przy moście.

---

## Najlepsze i najtańsze źródło!



Zwraca się uprzejmie uwagę, że od moich instrumentów muzyczn. nie płaci się cła, gdyż są krajowego wyrobu.

Gwarancya. Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.

**Poleca najlepszą harmonię nr. 306¼** 10 klawiszy, 2 rzędy, 50 tonów, wielkość 31×15½ cm. K 7·90. Nr 307¼ 10 klawiszy, 3 rzędy, 70 tonów, wielkość 31×15½ cm. K 8·60. Nr 663¼ „Przyjaciel ludu harmonia" 10 klawiszy, 2 rzędy, 50 tonów, podwójne miechy, 3 rzędy trąbki, wielkość 31×15 cm. K 7·40. Lepsze harmonie po K 9·50, 10·20 12·—, 14.20, 16·50 i wyżej. Są w moim katalogu uwidocznione. Ręczy się za ładną i dobrą robotę. Wysyłka za pobraniem przez **c. k. nadworn. dostawcę**

**Hanns Konrad**

dom wysyłkowy towarów muzycznych

**w Brüx Nr 652 (Czechy).**

Główny katalog z przeszło 3000 wzorów wysyła na żądanie każdemu darmo i opłatnie. 594

---



## Budzik ze świecącą tarczą.

| | | |
|---|---|---|
| Z jednym dzwonkiem, zwyczajny | K | 2·40 |
| Z 2 dzwonkami | K | 3·— |
| Z świecącą tarczą | K | 3·— |
| Marki J. Prima | K | 4·07 |
| Budzik z dzwonem wież. i wybijaniem | K | 6·— |
| Budzik z muzyką | K | 10·— |

3-letnia pisemna gwarancya. Za nieodpowiednie zwrot pieniędzy. Wysyłka za pobraniem.

**MAX BÖHNEL** Wiedeń IV, Margarethenstr. 27.

Proszę żądać mój cennik z 5000 wzorami darmo i opłatnie. 650

---

Znana z dobroci od lat 50!

**-MONOPOL-**

**HERBATA z RĄCZKĄ**

DO NABYCIA W CAŁEJ GALICYI JULIUSZ GROSSE KRAKÓW, PAŁAC SPISKI

716

---

Proszę zawsze żądać wyrobu krajowego

**Munka oszczędzające, jędrne mydło**

z „nosorożcem" lub „kosą"

z pierwszej galicyjskiej parowej Fabryki mydła

**SZYMONA MUNKA W ŻYWCU 8.** 742

(Założonej w roku 1846). Próbki i cenniki darmo.

---

## Popierajmy przemysł własny!

PIERWSZA KRAJOWA PAROWA FABRYKA

# KAPUSTY KISZONEJ

Telefon Nr. 337 **Antoni Siekacz i S-ka** Adres dla telegr. Siekacz Kraków

**w Krakowie, ulica Biskupia L. 11**

— poleca —

| | |
|---|---|
| Kapustę kiszoną znanej dobroci I. gatunku | Kapustę kiszoną znanej dobr. z jabłkami |
| „ „ „ „ II. „ | „ „ „ „ w główkach |
| „ „ „ „ z kminkiem | **po cenach najtańszych.** |

**Usługa rzetelna i skora. Wysyłkę uskuteczniamy odwrotnie.**

Wyroby nasze przewyższają wszelkie inne — i morawskie — co do dobroci i trwałości. Dowód, iż z roku na rok wysyłka na Morawy i zagranicę się zwiększa.

Ponieważ zdarzyły się w ostatnim czasie wypadki, iż wyroby nasze zostały podrobione, albo inna kapusta, mniej wartościowa, za naszą sprzedawana, przeto prosimy P. T. Publiczność zważać przy zakupnie na naszą firmę i markę ochronną „Krakowianka" rządowo zastrzeżoną i żądać tylko naszej kapusty, którą wysyłamy w oryginalnych szaflach, zaopatrzonych firmą i marką ochronną „Krakowianka".

717

**Popierajmy przemysł własny!**

Popierajmy przemysł własny!

Popierajmy przemysł własny!

---




## DO AMERYKI

**pospiesznym okrętem w 6 dniach**

**pocztowym okrętem w 8—9 dniach**

**PRECZ Z WYZYSKIEM!**

**Żądajcie pouczenia tylko od**

**B. Karlsberga Hamburg**

**Ferdinandstrasse 15.**

---

## Brynd[illegible] owcza karpacka

1 faska [illegible]kg. bryndzy deserowej 7 K, 1 [illegible]a 5 kg. bryndzy majowej 6 K[illegible] faska 5 kg. bryndzy ostrej K [illegible]0, 1 faska 5 kilogram. powidła k[illegible]. 4·50, 1 paczka 5 kg. sera szwajcarskiego 9 K, 1 paczka 5 kg. makaronu tarchonya K 4·50, 1 paczka 5 kg. śliwek suszonych 3 K, 1 paczka 5 kg. słoniny białej albo wędzonej K 7·80, 1 paczka 5 kg. kiełbas wieprzowych K 8·50, 1 kg. kawy surowej od K 2·20 do 3·60, 1 kg. kawy palonej od K 2·80 do 4·—, 1 kg. herbaty od 5 do 12 K.

Poleca dom specyałów węgierskich

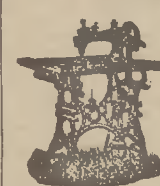
**Kiefer Leo, Kesmark Węgry.**

---

Największa w kraju firma

## R. PAWŁOWSKI

Kraków, Rynek 18



poleca swe znakomite, przez hafciarnie i pracownie krawieckie wypróbowane maszyny do szycia i haftu, którym żadne inne dorównać nie mogą. Niezrównane w szyciu i niedoścignione w hafcie.

Żądajcie cenników. 443

---

Stały i pewny

# zarobek

## 20—30 K tygodniowo



może mieć każdy, bez względu na wiek i płeć, kto wyuczy się pracować na opatentowanej płaskiej maszynie do plecenia

**„Slavia"**

Dokładna nauka za darmo; na żądanie także w domu.

Gotowe wyroby przyjmuje do sprzedaży

**LIBAL i Ska**

zarejestrow. towarzystwo handlowe we LWOWIE, ul. Kochanowskiego 39/5. Żądajcie prospektów.

---

## Magazyn obuwia

**Edwarda Bórka**

**w Krakowie ul. Bracka 8.**

Poleca na sezon jesienny i zimowy

**trwałe i tanie obuwie**

wyrobu własnego jakoteż:

**SPECYALNOŚĆ: BUTY DO POLOWANIA**

i t. d. Materyał pierwszej jakości zagraniczny i krajowy. 612

---

## KINEMATOGRAF



Bardzo interesujące dla dzieci i dorosłych, również do użycia jako „latarnia magiczna" z 3 kolor. obrazami paskowymi (Films) i 6 szklanych obrazów 3½ cm szerokich, naftowa lampa, reflektor i kompletne objaśnienia na kartonie **koron 16.**

Przez ten kinematograf mogą być tak przez młodych jak i starszych mile widziane żywe obrazy przedstawione na ścianę. Mechanizm jest bardzo prosty i pojedynczy tak, że każde dziecko może go bardzo łatwo poznać. — Zamawiać należy wprost, c. i k. Nadworny Dostawca

**Hanns Konrad**

Dom przesyłkowy w Brüx 660 (Czechy).

Bogato ilustrowany polski cennik kinematografów, latarń magicznych, maszyn parowych, mechanicznych zabawek przesyła na żądanie darmo i opłatnie.

---

# MAGAZYN OBUWIA

## firmy Jungerwirth

572 znajduje się w Krakowie

**tylko ulica Grodzka 43.**

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Gustaw Alojzy Titz.

Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie, ul. Filipa 11 (Telefon Nr. 710).